

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mrk. 7.

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Dookoła sprawy Górnego Śląska.

Ludzie porucznika Schelunga.

Próby bolszewizmu na Górnym Śląsku.

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Polskiego”).

Szopienice, 4 lipca 1921 r.

Mimo zapowiedzi Brianda o bliskiej, definitywnej decyzji w sprawie Górnego Śląska, która będzie możliwa do przyjęcia przez obie strony zainteresowane, mimo całej wątpliwości i najlojalniejszego wykonywania zarządzeń komisji międzysojuszniczej przez władze powstańcze, krwawy dramat śląski przeciągać się zaczyna o nowe, przednie akty.

Zachłanność pruska, dopatrująca się podziału Górnego Śląska na swą niekorzyść (?) wygrywać poczęła ostatnie atuty, jakie miała w brudnych swych rękach. Otóż krwawe represje na terenach, z których ustępują powstańcy, otóż mord, grabież i wywożenie ludności polskiej, a dalej skrytobójcze napady na oficerów francuskich, — sztuczne stwarzanie drożyny, sprawa kolejarzy, a ostatecznie atak, wielce nieobliczalny, zgnilizną bizantyjską techną, hojnie złotem sowieckim wspomagany, bolszewizm, w formie najprymitywniejszej.

Propaganda tego, jak się zdaje, ostatniego już pociągnięcia na szachownicy, stosowana par force, za wszelką cenę i z szybkością równą ofensywie na Bałgię w r. 1914, natknęła się na równie silną zapórę, jakim był jej gwałtowny atak.

Prasa na ogół zajęła się kwestią tą bardzo delikatnie, udzielając czytelnikom tylko nader niecisłych i niewyzerpujących wiadomości, prawdopodobnie w obawie zaskodzenia sprawie ogólnej.

Jeśli tymi skrupułami powodowała się prasa górnośląska, nazwał je musimy zasadniczo fałszywymi, po wnikięciu bowiem in medias res, przesłuchaniu dość licznie w pułapkę wpadłych agitatorów i zbadaniu dokładnym nastrojów społeczeństwa śląskiego, doszło się do niezbitnej pewności, że tak idea, jak jej propagatorzy i środki, którymi się posługiwali, było to wszystko na zamówienie sprowadzone z poza niedalekiej granicy. Że przejawy bolszewizmu na Górnym Śląsku żadnego grantu nie mają, niech służy, jako dowód, współpraca ludu z organami kompetentnymi w tropieniu i wyławianiu komunistycznych emisariuszy.

Dzięki sprężystości organów defenzywnych, wspomaganych przez

robotników, udało się momentalnie umiejscowić występ bandy niekiekiego porucznika Schelunga, indywiduum z pod ciemnej gwiazdy, nieznanego pochodzenia, który zebrałszy towarzystwo sobie podobnych osobników, pod nazwą uzurpowaną oddziału powstańczego, usiłował, na wzór bolszewicki, wszczepić w stykające się z nim luźne oddziały, — jad nieposłuszeństwa dla władz powstańczych, propagujące anarchję. Ludzi jego okrażono, rozbrojono, komendanta jednak dotychczas przytrzymał nie zdołano.

Równocześnie prawie z załatwieniem się z bolszewickimi apostołami Schelunga, przyłapano potwornie kolosalny transport bibliki komunistycznej w Bielszowicach pod Ryfomiem.

Ogromne paki tego nieocentonej wartości towaru szły wprost z Berlina. Licząc na znajomość mowy niemieckiej przez ludność polską G. Śląska nie zadano sobie nawet pracy, aby wydać odezwy w obu językach. Aby zaś konsument tej strawy duchowej nie znaleźli się przypadkiem w niepewności z jakiej ona pochodził kuchen, drukarz nie omieszkiał berliński adres swego zakładu umieścić, jak się to zwykle czyni, pod poziomą linijką u dołu arkusza.

Niestety jednak, lektura nie doszła rąk i oczu tych, dla których była przeznaczona. Robociarz polski, wspólnie z „zielonymi”, porwał tę zdobycz.

Zawrotna drożyna, szerząca się bezlitośnie, mimo wystarczających zapasów artykułów niezbędnej potrzeby, ad hoc stworzony i umiejętnie podtrzymywany sojusznik bolszewicki, dla wywołania niezadowolenia i wybuch „głodu”, również zawiódł.

Pajęczo-delikatne nici misternej roboty zakulisowych szachrajów mimo wszelkich zabiegów rwą się — brutalna robota pełnie jak dym rozwiewny, pozostawiając po sobie tylko wstrętą woń hohenzollernowskiego raka, a o wytrzymałość społeczeństwa górnośląskiego, jak o granit niezłomny, rozbijają się zakusy potomków przetrwanych mistrzów Zakonu. P-k.

Sprawa Zabrze i Gliwic.

PARYŻ, 5-go lipca. Pisma paryskie podkreślają, że od dnia dzisiejszego nie ustalono jeszcze ściśle terminu konferencji rady najwyższej. W kołach parlamentarnych panuje z tego powodu wielkie zdziwienie.

W sprawie tej dowiadują się w ministerstwie spraw zagranicznych, że sprawa najwyższa zbierze się dopiero wtedy, kiedy położenie na G. Śląsku będzie całkowicie opanowane i kiedy komisja międzysojusznicza w Opolu przedstawi rządowi mocarstw jednomyślnie opracowany projekt podziału Górnego Śląska. Prawdopodobnie, rada najwyższa nie zdecyduje w tej sprawie przed dniem 25-go lipca.

W kołach politycznych, zazwyczaj, dobrze powiadomionych, uważa się za rzecz zupełnie możliwą, że podział nastąpi na podstawie propozycji b. włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Sforzy. W myśl tej propozycji Niemcy otrzymają okolicę Gliwic i Zabrze, co wywołałoby i wywołuje gwałtowne protesty ze strony licznych kół paryskich.

„Le Rappel” zaznacza, że Francja, która domagała się niepodległości Polski, musi ją teraz poprzeć. Polacy wykazali na Górnym Śląsku szczerą chęć pokoju i dobrą wolę, gdyż zastosowali się do zarządzeń komisji międzysojuszniczej.

Wiśni oni otrzymać obszary Gliwic i Zabrze, ponieważ te obszary są jedynymi na Górnym Śląsku, posiadającymi koksownię. O ile chce się Polskę mieć silną i wolną, to nie wolno narzucać jej okowów, z którymi nie będzie mogła się rozwinąć.

Stan oblężenia w Bytomiu.

BYTOM, 5 lipca. (Pat). Z powodu wypadków wczorajszych władze koalicyjne wprowadziły obostrzony stan oblężenia. Prócz tego wzięto 12 zakładników, między innymi nadburmistrza Stephana i adwokata Patsche, kierownika związku Heimastreuerów. Zakładnicy ci nie będą zwolnieni dopóty, dopóki policja nie wyśledzi i nie ujmie sprawcy zamachu na majora francuskiego.

Rewizje i aresztowania.

BYTOM, 5 lipca. (E. E.). Władze francuskie i angielskie aresztowały burmistrza Bytomia Stephana, kilku funkcjonariuszy policji, oraz wybitnych obywateli niemieckich, razem 12 osób. Mają one być zakładnikami, odpowiedzialnymi za spokój w mieście, oraz podobno za wydanie mordercy majora de Montallegre. Na drogach, prowadzących do Bytomia w pobliżu miasta francuzi i Angliści ustawili zasieki z drutu kolczastego. Około godz. 16 dn. 5 b. m. na ulicy Dworcowej ukazały się 2 auta ciężarowe z żołnierzami francuskimi i angielskimi pod komendą oficera francuskiego. Ulicę zamknięto i rozpoczęto ścisłą rewizję, zakończoną licznymi aresztowaniami.

Krwawe zajęcia w Bytomiu.

PARYŻ, 5 lipca. (Pat). Hav. Donoszą z Opola: W czasie wkroczenia wojsk angielskich do Bytomia, zajętego już wprzód przez wojska francuskie, ludność niemiecka urządziła wroga manifestację, w czasie której zabito majora wojsk francuskich, sprawcę zamachu zbiegł. Dwaj sierżanci francuscy odnieśli lekkie rany. Wojska francuskie i angielskie rozproszyły manifestantów, wśród których było 2 zabitych, oraz kilku rannych.

Niemcy napadają na francuzów.

BYTOM, 5 lipca. (E. E.). Niemcy w Gliwicach napadli na posterunek francuski i zabili 3 francuzów, wśród nich i oficera. Bliższych szczegółów brak. Napad ten jest dowodem, że Niemcy czekali tylko na likwidację powstania, aby rzucić się na wojska francuskie i wykonali to istotnie zarówno w Bytomiu, jak i w Gliwicach.

Nowy gwałt na księdzu.

BYTOM, 5 lipca. (E. E.). Donoszą z Opola, że proboszcz polski w Starowie został w dniu 29 czerwca wywieziony przez stotruplerów niewiadomo dokąd.

Wła deklaracja niemiecka.

GDANSK, 5 lipca (Pat). „Danz. Zeitung” donosi z Wrocławia: Zjazd partii niemieckich i związków zawodowych złożył komisji międzysojuszniczej w Opolu deklarację, w której między innymi, zaznacza, że

Kronika polityki polskiej.

— Polpress dowiadyuje się z zupełnie wiarygodnego źródła, że w przyszłym tygodniu min. Skirmunt ma się udać do Zakopanego dokąd przybędzie też i min. spr. zagr. Czechosłowacji Benesz.

— „Prager Presse” zaznacza wielkie znaczenie mianowania Pilsca, jako kierownika polityki zagranicznej polskiej w Pradze. Według „Prager Presse” ostatnie głosy prasy polskiej o stosunkach polsko-czeskich są realniejsze niż dawniej.

— Klub sejmowy P. S. L. „Wyzwolenie” zawiadamia: „W prasie ukazały się notatki, iż prezydent Witos zwracał się do klubu z propozycją wzięcia czynnego udziału w rządzie przez objęcie tekł min. spr. wewnętrznych. Otóż notatki te pod względem faktycznym nie odpowiadają rzeczy wistosci, zaś nastroje, panujące w stronnictwie, wyłączają możliwość decyzji wzięcia odpowiedzialności za rząd obecny”.

— Prezydent ministrów mianował redaktora naczelnego „Narodu” p. Piotra Góreckiego, dyrektorem Polskiej Agencji Telegraficznej.

— Termin wyjazdu posła Rzeczypospolitej przy rządzie japońskim, p. Patka, na miejsce przeznaczenia, został już ustalony.

prasa polska na Górnym Śląsku zapowiada nowe powstanie, wskutek czego ludność niemiecka uważa zakończenie tego powstania tylko na krótką pauzę.

Według opinii autorów deklaracji, z pod amnestji powinni być wyjęci: były polski komisarz plebiscytowy, Korfanty, i członkowie jego wydziału wykonawczego, dowódcy oddziałów powstańczych, komendanci miejscowi i powiatowi, przewodniczący i członkowie powiatowych sądów polowych oraz wszyscy uczestnicy powstania, którzy w dniu 4 maja r. b. byli urzędnikami, zależnymi od komisji międzysojuszniczej, w szczególności doradcy powiatowi i urzędnicy policji górnośląskiej, jak również policji specjalnej.

Niepokój w Niemczech.

Manifestacje i wice górnośląskie.

GDANSK, 5 lipca (Pat). Z Berlina donoszą: Wczoraj odbyły się w całych Niemczech wiece agitacyjne pod hasłem „Na ofiary dla Górnego Śląska”. Na jednym z tych wieców w filharmonii berlińskiej, w obecności prezydenta rzeszy, Ewerta, przemawiał między innymi kanclerz Wirth, który oświadczył, że Górny Śląsk nie może utracić prawa stanowienia o swoim losie. Górny Śląsk, według kanclerza, wypowiedział się za pozostaniem się przy Niemczech. Kwestja Górnego Śląska jest wszechświatowej wagi. Niemcy wycofały swoją samoobronę, która była gotowa do obrony śląskiej ojczyzny. Dotychczasowe nasze ofiary cierpliwości, oświadczył w końcu Wirth, wykazują, że Górny Śląsk jest nierozdzielnie związany z Niemcami.

Statek, którym p. Patek udaje się w podróż na Daleki Wschód, wyrusza z Marsylii w dniu 16 bm., wobec czego wyjazd posła z Warszawy nastąpi już w dniach najbliższych.

— Zapowiedziany przyjazd do Warszawy prof. Szymona Askenazygo w celu zdania relacji z przebiegu obrad rady ligi narodów o sprawach polskich, nie dojdzie do skutku.

Prof. Askenazy, po krótkich wywczasach nad Lemanem, gdzie obecnie przebywa, udaje się stamtąd wprost do Brukseli dla wzięcia udziału w wyznaczonych na dzień 16 bm. konferencjach polsko-litewskich, pod przewodnictwem p. Hymansa.

— Na poniedziałkowym posiedzeniu rady miasta Krakowa powzięto uchwałę, sprzeciwiającą się istnieniu tajnej policji państwowej w Polsce, jak też i przeciwko działalności oddziałów defenzywy wojskowej.

— Nowo mianowany generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Leon Pluciński rozpoczął wczoraj urzędowanie, o czym zawiadomił osobiście wiceprezydenta senatu, zastępującego nieobecnego prezydenta Sahma, oraz p. Ferrari, zastępującego czasowo nieobecnego wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku.

Wczoraj odbyło się pożegnanie ustępującego ze swego stanowiska komisarza rządu polskiego p. Bie-

Trzy raporty komisji międzysojuszniczej.

PARYŻ, 5-go lipca. (Polpress). Z ostatniego meldunku generała Le Ronda wynika, że raport komisji międzysojuszniczej będzie ukończony do dn. 17-go b. m. Obecnie można już definitywnie twierdzić, że raport będzie składał się z opinii poszczególnych członków misji.

O angielski punkt widzenia.

GDANSK, 5 lipca. (Pat). Londyński korespondent „Danziger Zeitung” dowiadyuje się, że konferencja rady najwyższej w Boulogne w najbliższym czasie nie odbędzie się. Byłoby korzystnym dla narodu niemieckiego, pisać korespondent, aby nie oddawać się zbyt wielkim nadziejom co do nie-

podzielności górnośląskiego okręgu przemysłowego. Jest rzeczą prawdopodobną, że angielskie koła polityczne skłaniają się raczej do zapatrywania, iż skrajny angielski punkt widzenia nie może być przeciwstawiany skrajnemu zapatrywaniu francuskiemu i że przyjąć należy za podstawę podziału linje proponowaną przez Sforzę.

Bolszewicy na Śląsku.

PARYŻ, 5 lipca. (E. E.) „Intransigeant” podaje wiadomość, iż bolszewicy w dalszym ciągu prowadzą akcje, celem zorganizowania na Śląsku niemieckiej armji czerwonej. Przedstawiciel sowieńców Radek Sobelson w czasie swej podróży po Niemczech prowadzi czynną agitację w celu wywołania rewolucji.

siadeckiego przez kierowników departamentów i szefów podległych mu urzędów.

— Pułkownik Pfyffera z Luerny mianowany został posłem szwajcarskim w Warszawie. (E.E.)

— Dowiadujemy się, że zapowiedziana nominacja ministra apropracji Grzędzińskiego będzie zdecydowana dopiero wówczas, kiedy nowa ustawa o obrocie ziemiopłodami przejdzie przez trzy czytania w sejmie.

Ostąpienie generalnego komisarza Blesiadeckiego.

GDANSK, 5 lipca. (E. E.) Ustępujący generalny komisarz p. Blesiadecki przesłał na ręce prezesa naczelnej rady ludowej w Gdańsku pismo pożegnane z wyrazami podziękowania naczelnej radzie ludowej, posłom polskim do parlamentu gdańskiego i społeczeństwu polskiemu w Gdańsku za okazaną mu życzliwość.

O podział spadku pruskiego w Gdańsku.

GDANSK, 5 lipca. (Pat.) Po kilkudniowym pobycie w Warszawie, powrócił do Gdańska przewodniczący delegacji polskiej przy komisji międzysojuszniczej dla podziału majątku niemieck. w Gdańsku, dr. Jerzy Madejski. Delegacja polska przygotowała we wszystkich dziedzinach, związanych z kwestją podziału majątków rzeszy niemieckiej i państwa pruskiego na terytorjum wolnego miasta, szczegółowe materiały do rokowań.

Osobisty zaś kontakt d-ra Madejskiego z zainteresowanymi resortami rządu polskiego ustalił wytyczne dla dalszej delegacji. Wobec zapowiedzianego rychłego terminu wznowienia obrad komisji międzysojuszniczej należy stwierdzić, że ze strony polskiej nie stoi nic na przeszkodzie, aby podział został przeprowadzony w jaknajkrótszym czasie. Leżałoby to w interesie obu stron i mogłoby się przyczynić również do rozwiązania spraw, związanych z ukształtowaniem politycznej i gospodarczej wspólności Polski i Gdańska.

Prezydent Harding o Gdańsku.

WARSAWA, 5 lipca. (Telefonem). Według otrzymanych w Warszawie wiadomości prezydent Stanów Zjedn. Harding oświadczył przedstawicielom prasy niemieckiej, że St. Zjednoczone uważają wolne miasto Gdańsk za państwo niepodległe. To oświadczenie p. Hardinga wywołało wielkie wrażenie w sferach dyplomatycznych w Warszawie.

Niebezpieczne pomysły.

Administracja Wileńszczyzny Prace na rzecz Litwy Kowieńskiej.

WILNO, 5 lipca. (E. E.) W najbliższym czasie utworzony zostanie w Wilnie przy delegaturze rządu polskiego inspektorjat generalny, który działalnością swoją obejmie całość ku Wilnu, ale wchodzące w skład innego kompleksu administracyjnego powiaty: budzowski, wolożyński, wilejski, dziśnieński, dunilowiecki i lidzki. Zadaniem inspektorjatu będzie doprowadzenie tych powiatów pod względem administracyjnym, gospodarczym i oświatowym do takiego stanu uprzywilejowania, w jakim się znajdują powiaty Litwy Środkowej, na dźwignię, których rząd nie szczędił znacznych funduszy. Utworzenie inspektorjatu nastąpiło w przewidywaniu, że w przyszłości powiaty te łącznie z Litwą środkową utworzą na stałe jeden kompleks administracyjny. Delegat rządu polskiego będzie zarazem inspektorem generalnym, w zakres zaś jego kompetencji będzie wchodziło regulowanie ważniejszych spraw administracyjnych, oświatowych i gospodarczych tych powiatów.

Chodzi o to, aby w drodze stworzenia w Wilnie centrum tego całego kraju—aparatu admini-

stracyjnego dla wymienionych powiatów uniknąć konsekwencji neutralnego przepowiadania kraju na dwa kompleksy administracyjne. W wydziale administracyjnym delegatury utworzone będą stanowiska inspektorów administracyjnych, którzy będą obierali powiaty i składać wnioski o zarządzeniach koniecznych dla wykonania wymienionych na wstępie zadań, na co rząd wyasygnuje odpowiednie kredyty. Gwoli szybszego tempa załatwiania tych spraw odnośnie ministerja przeleją na inspektora generalnego część swych uprawnień, nadając mu w pewnych dziedzinach kompetencje III instancji. Sprawy będą załatwiane po każdorazowym zaopiniowaniu przez województwo nowogrodzkie.

Przewrót na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 4 lipca. (Polpress). Rząd republiki Dalekiego Wschodu donosi z Czyty, że cała władza na terenie Władystockim spoczywa faktycznie w ręku japończyków. Do rządu władystockiego został przydzielony komisarz japoński, bez wiedzy którego rząd Mierkułowa nie, może wydawać żadnych dekretów.

LONDYN, 5 lipca. (Polpress). Z Władystocku donoszą: kierunek polityki nowego rządu we Władystocku jest wyraźnie monarchistyczny. 19-go czerwca została wydana odezwa, że po zwolnieniu terytorjum Wschodniej Syberji z pod jarzma bolszewickiego zwołana zostanie konstytuanta, która ustali ustrój państwowy przyszłej Rosji. Na razie najwyższą władzę w kraju piastuje Rada Trzech. Jednak, prawdopodobnie, w najbliższych dniach Siemionow zostanie ogłoszony naczelnikiem państwa. Cała przestrzeń pomiędzy linią kolejową Władystock—Chabarowsk i rzeką Amur od zachodu i oceanem Spokojnym od wschodu jest w zupełnym posiadaniu nowej władzy. Odbywa się nadal energiczne oczyszczanie jej od bolszewików.

Członkowie partji komunistycznej są przeważnie oddawani pod sąd; kilkudziesięciu z nich rozstrzelano. Ci, co byli tylko na służbie sowieckiej, są zwalniani bez żadnych konsekwencji.

Armja nowego rządu liczy 25 tysięcy żołnierza doskonale ubranego i uzbrojonego przez japończyków. Rząd Mierkułowa żadnych agresywnych zamiarów militarnych niema. Przestrzeń wzdłuż kolei pomiędzy Chabarowskiem i Blagowieszczeńskiem jest objęta powstaniem. Bolszewicy wycofują się. Kiedy terytorjum to zostanie zwolnione, ma się ono automatycznie przyłączyć do Rosji Dalekiego Wschodu (Dalniewostocznaja Rosija), jak obecnie nazywają obszar Władystocki.

Zakupy Rumunii.

RZYM, 5 lipca. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). Rumuńskie ministerstwo wojny zakupiło we Włoszech sześć łodzi podwodnych, z czego dwie należały dawniej do marynarki włoskiej a cztery do austriackiej. Poza tem kupił rząd rumuński w Poli trzy łodzie torpedowe, a w Brindisi wielki statek holowniczy.

Proces przeciw Stengerowi i Crusiusowi.

PARYŻ, 4 lipca. (Pat.) W procesie przeciw gen. Stengerowi i majorowi Crusiusowi przemawiał prokurator, który wyraził zapatrywanie, że Stenger nie wydał rozkazu do zabijania rannych na polu boju. Twierdzenie takie opierało się wyłącznie na zeznaniach Crasiusa. Zeznania te są fałszywe. Prokurator oświadczył dalej, że Crusius faktycznie mniemał, iż taki rozkaz otrzymał od Stengera. Z tego powodu rozstrzelano pewną liczbę rannych. Jest również zupełnie prawdopodobne, że Crusius sam strzelał do rannych.

Stenger prosił o wydanie mu deklaracji honorowej, że nie pozuwa się do winy. Crusius prosił o złagodzenie wyroku, gdyż

działał w dobrej wierze. Wyrok zapadnie w środę.

Odroczenie pertraktacji francusko-niemieckich.

PARYŻ, 5 lipca. (Tel. własny „Głosu Polskiego“). Francusko-niemieckie rokowania gospodarcze odroczone do 20 lipca. Rathenau nie przybędzie do Paryża, może jednak odbędzie się z nim jeszcze jedna konferencja w Wisbaden. Niektóre dzienniki uważają, że należałoby znieść sankcje karne, żądają natomiast surowych kar dla przestępców wojennych.

Bezrobocie we Włoszech.

RZYM, 5-go lipca. (Tel. wł. „Gł. Pol.“). We Włoszech jest obecnie 3,000,000 robotników zupełnie bez pracy, a 400 pracuje tylko trzy dni w tygodniu.

Nowy gabinet włoski.

RZYM, 5 lipca. (Pat.) Agencja Stefaniego: Skład nowego gabinetu jest następujący: Bononi—prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych, Girardini—koleje, Rodino—sądownictwo, Soleri—finanse, Bogramaso—marynarka, Compino—oświata, Mocheli—roboty publiczne, Maury—rolnictwo, Volotti—handel i przemysł, Raineri—minister dla oswobodzonych obszarów, Beneduce—poczta i telegraf. Do chwili nadejścia odpowiedzi od Della Toretti ministerstwem spraw zagran. kierować będzie prezydent min. Bononi.

Pokój między Ameryką a Niemcami.

PARYŻ, 5 lipca. (Tel. własny „Głosu Polskiego“). „Chicago Tribune“ donosi z Waszyngtonu:

W tych dniach zostanie ogłoszona formalna proklamacja pokoju. Przez to zostanie zawieszona ustawa o stosunkach handlowych z wrogiem i ustawa o pożyczkach wolności. Następnie zostaną podjęte stosunki dyplomatyczne, po czem rozpoczną się pertraktacje w sprawie układu handlowego.

Odroczenie ofensywy greckiej.

PARYŻ, 5 lipca. (E. E.). Donoszą z Konstantynopola, iż wódz armji greckiej Papourlas postanowił odroczyć ofensywę grecką jeszcze na kilka tygodni. Tymczasem zaś wojska nacjonalne w liczbie około 6000 ludzi podjęły ofensywę na froncie Brussy wzdłuż jeziora Aboliond.

Niezadowolenie dominjów angielskich.

LONDYN, 5 lipca. (Tel. wł. „Gł. Pol.“). Interpretacja klauzuli o wypowiedzeniu traktatu angielsko-japońskiego, która w rezultacie doprowadziła do automatycznego przedłużenia go o rok, była dla premierów kolonji angielskich przykrą niespodzianką. „Daily Express“ podaje, że prezydenci ministrów są, wogóle mocno rozczarowani, gdyż nie otrzymali oczekiwanych wyjaśnień w sprawie polityki państwowej. Wiadomości podane przez lorda Curzona były tak powierzehodne i ogólnikowe, że można je im było tak samo dobrze przesłać listownie lub telegraficznie. Nie było również mowy o jakimkolwiek udziale w kontroli ogólnej polityki zagranicznej, jak się tego spodziewali premierzy.

Temu uczuciu zniechęcenia daje wyraz i prasa Kanady. Gazety tamtejsze popierają w zupełności prezydenta ministrów w jego oporze przeciw traktatowi sojusznicemu. „Toronto Globe“ pisze: Kanada nie miałaby nic przeciw układowi, któryby uwalniał Anglię od obowiązku spieszenia Japonji na pomoc w razie wojny ze St. Zjednoczonymi. Obecny układ, który gwarantuje podobno w tym wypadku neutralność Anglii, jest dla Kanady nie do przyjęcia.

Przymierze angielsko-japońskie.

NOWY YORK, 5 lipca. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). — Wedle telegramu z Tokio zgodziła się Japonja na tymczasowe odroczenie podpisania nowego układu z Anglią.

Król belgijski w Londynie.

LONDYN, 5 lipca. (Tel. wł. Gł. Pol.) Belgijska para królewska przybyła do Londynu z wizytą dworu angielskiego, by wyrazić podziękowanie Belgji za angielską pomoc w wojnie. Królowi towarzyszy prezydent ministrów Carton de Wiart.

Sprawy wojskowe.

;) W sprawie informacji wojskowych. Biuro prasowe M. S. Wojsk. komunikuje:

Od pewnego czasu pojawiają się w dziennikach żydowskich informacje z rzekomo „dobrze poinformowanego źródła“, w których omawiane są sprawy demobilizacji wojskowej. Wiadomości te, przedrukowywane przez inne organy szerzą zamęt i są przyczyną nieporozumień. Wobec tego stwierdza się, że sekcja poborowa i uzupełnień M. S. Wojsk., jako jedyne źródło informacyjne do spraw poborowych, nie udzielała prasie żydowskiej żadnych wogóle wyjaśnień w sprawie demobilizacji, a zatem wszystkie wspomniane notatki należy traktować jako błędne i pozbawione miarodajnych podstaw.

;) Demobilizacja oficerów.

Biuro prasowe M. S. Wojsk. komunikuje:

Dając do wytworzenia korpusu zawodowych oficerów zwalnia ministerjum spraw wojskowych w ostatnich czasach do rezerwy z wórn 500 oficerów, którzy w innych dziedzinach pracy w Polsce w okresie odbudowy kraju w obecnych warunkach więcej niewątpliwie przyniosą korzyści, niż w służbie wojskowej.

Oficerowie ci są demobilizowani na wniosek komisji korpusowych pod przewodnictwem dowódców okr. gen.

Oficerom tym wypłacają oddziały odprawę w wysokości jednomiesięcznych poborów oficerskich.

;) Urlopowanie rolników na czas żniw.

Biuro M.S. Wojsk. gen. por. Sosnowskiego: Wobec zbliżającego się okresu żniw zarządza: D. O. Gen. przeprowadza we własnym zakresie i o ile warunki służby na to zezwola, urlopowanie na roboty polne szeregowych rolników wszystkich rodzajów broni i służb bez względu na rocznik w czasie od 15 lipca r. b. do dnia 11 września r. b. Ze względu na doniosłość powyższej akcji, należy udzielać odpowiednich urlopów na roboty rolne w miarę zgłoszenia próśb, w każdym poszczególnym jednak wypadku na przeciąg 14 dni, tak, by możliwie każdy z pośród szeregowych rolników miał możność skorzystania z urlopu rolnego. W tym celu D. O. G. i dow. 2 armji zarządza urlopowanie szeregowych rolników kolejno w trzech okresach, a mianowicie: w pierwszym okresie od dnia 15 lipca r. b. do dnia 1 sierpnia r. b., w drugim—od dnia 1 sierpnia do dnia 15-go sierpnia r. b., w trzecim zaś od dnia 15 sierpnia do dnia 1 września r. b.

;) W interesie dyscypliny.

Minister wojny, zgodnie z wnioskiem wszystkich dowódców okręgów generalnych, wydał rozkaz, w którym zaznacza, że jakkolwiek dotychczasowe zjazdy przyczyniły się znakomicie do podniesienia ducha w pracy nad organizacją naszej młodej armji, jednakże, mając na uwadze wyrobienie wspólnej ideologii wszystkich polskich oficerów w przyszłości, nie będzie zezwalał na urządzanie zjazdów.

Położenie gospodarcze

Stanów Zjednoczonych.

(m) Miesiąc czerwiec przyniósł w Stanach Zjednoczonych pewne zmiany w położeniu gospodarczym. Ogólnie panuje przekonanie, że położenie się poprawiło i, że można mówić o ponownym podjęciu ruchu handlowego. W rozmaitych gałęziach handlu i przemysłu nastąpiła widoczna poprawa, podczas gdy w innych przesilenie jeszcze się pogorszyło.

Liczba bezrobotnych obecnie już nie wzrasta, a stoi na tym samym mniej więcej poziomie; wynosi ona około 4 miliony. W przemyśle tekstylnym i odzieżowym notują pewne obroty, natomiast przemysł metalowy jest zupełnie martwy.

Płace i ceny spadają w dalszym ciągu. Statystyka rządowa wykazuje, że ceny za środki żywności są obecnie o 44 procent niższe, aniżeli w zeszłym roku, w każdym razie są one jeszcze przeciętnie o 50 proc. wyższe jak w 1913 roku. Największą zniżkę cen wykazują produkty rolne i środki żywności. Na podstawie statystyki obliczono, że przeciętna płaca jest obecnie o 78 proc. wyższa, jak przed wojną, a żywność kosztuje okragło jedną trzecią więcej, niż w 1913.

Wywóz stali osiągnął w maju najniższy stan od 1914. Wynosi on 104,000 ton wobec 420,000 w tym samym miesiącu ubiegłego roku. Przewidują wobec tego dalszą zniżkę cen stali. Natomiast wzmożił się trochę ruch budowlany, choć jeszcze wciąż nie zaspakaja on zapotrzebowania.

Szybszy wzrost ruchu budowlanego hamuje droższna materiałow budowlanych. Na lipiec jest przewidziana dalsza zniżka plac. Od stycznia zwolniono ze służby przeszło 300,000 kolejarzy. Eksport zmniejszył się wskutek położenia przemysłu w Europie, jak również przez ustanie zakupów zagranicznych z powodu złego stanu obcych walut. Wywołało to hyperprodukcję wyrobów wszelkiego rodzaju, które zalały wewnętrzne rynki zbytu. Ogólnie panuje przekonanie, że ten zastój potrwa jeszcze całe lato, że jest jednak nadzieja, iż później handel rozwine się nadzwyczaj szybko.

Evakuacja mienia polaków z Rosji.

Konferencja w warsz. Stowarz. kupców polskich.

W siedzibie warszawsk. Stow. kupców polskich przewodniczący polskiej delegacji reewakuacyjnej p. Antoni Olszewski, który w tych dniach udaje się do Moskwy, — informował przedstawicieli kupiectwa o zobowiązaniach, wpływających dla Rosji w zakresie zwrotu mienia ewakuowanego do Rosji po 1 sierpnia 1914 r.

Reewakuacji podlega wszystko, co zostało wywiezione po 1 sierpnia 1914, czy to była rekwizycja, czy ewakuacja przymusowa, bądź dobrowolna.

Aby mieć prawo dochodzenia swych strat każdy właściciel przedmiotów ewakuowanych, musi złożyć na imię przedstawiciela polskiego w Rosji osobną deklarację. Zwrotowi podlegają przedmioty, które istnieją. Jeżeli nie można ich odnaleźć, to rząd rosyjski obowiązany jest dać ekwiwalent w złocie, jednakże o tyle tylko, o ile chodzi o narzedzia produkcji. Jeżeli przedmiot nie jest środkiem produkcji i nie zostanie odnaleziony, rząd rosyjski musi adowodnić, że zginął.

Najważniejszym więc zadaniem delegacji polskiej będzie reewakuowanie tego, co się uda odnaleźć.

Z dyskusji, która rozwinęła się po przemówieniu p. Olszewskiego, okazuje się, że ewakuacja do Rosji odbywała się wobec panujących tam nieporządków w sposób bardzo chaotyczny (przychodziły całe ilości do Moskwy bez dokumentów; towary i maszyny wysłane do Moskwy znajdowano — na Syberji i t. d.). Jednakże sporo rzeczy ocalało; dla odszukania tego ocalałego mienia firmy najbardziej interesowane wysłać powinny ape-

ofjalnych delegatów; w Warszawie zaś z inicjatywy Stow. Kup. Polskich z udziałem przemysłowców powstała organizacja kupiecka, pomagająca nieoficjalnie przez delegację reewakuacyjnej polskiej w Moskwie.

P. Olszewski po zaistnieniu się i rozjeździe w stosunkach moskiewskich, przyjedzie za kilka tygodni do Warszawy, celem ponownego porozumienia z grupami zainteresowanych.

Technika.

Nowe rekordy Forda. Ogólna ilość samochodów, wytworzonych przez fabrykę Forda w Detroit osiągnęła niedawno liczby 5 milionów; w dniu osiągnięcia tej cyfry wykończyło 50.000 robotników tej fabryki 3.000 samochodów. 5 maja ustanowiono nowy rekord przez wytworzenie 5.965 samochodów, który już następnego dnia pobliż wytwarzając 5.985, a 6 maja 4.042 wozy. 9 i 10 maja podniosła się produkcja na 4.072 wzgl. 4.085 wozy. Produkcja w maju wynosiła 100.000 wozów wobec 90.000 w kwietniu.

Kiedy założono fabryki Forda w r. 1905 było Detroit stosunkowo niewielkim miastem, licząc 285.000 mieszkańców. Kiedy liczba wytworzonych samochodów doszła do pięciu milionów, liczył Detroit 995.000 mieszkańców, t. j. dwa razy tyle, co w 1910. W r. 1919 zatrudniało 2.056 fabryk tamtejszych 81.000 robotników i urzędników i wytwarzało towary wartości 252.000.000 dolarów, w 1916 wynosiła liczba pracowników przemysłowych 251.000, a wartość produkcji 900.000.000 dolarów. Detroit jest obecnie nie tylko jako centrum przemysłu, lecz także i wedle liczby mieszkańców czwartym co do wielkości miastem amerykańskim.

Teatr i muzyka.

Pożegnalny występ Steszenki. Sztuka śpiewu, jak każda sztuka, podlega prawom „transformizmu”, a ponieważ i sama muzyka w dobie obecnej musi się liczyć z temi prawami, zadanie śpiewka staje się obecnie problemem dynamiki scenicznej, którego szczęśliwe rozwiązanie nie zależy tylko od samego głosu, lecz przeważnie od sposobu używania tego głosu i od warunków zewnętrznych. Sztuka estradowa wymaga ponadto jeszcze specjalnych warunków stylowości, smaku i deklamacji, jest czemś wyższym od kunsztu scenicznego — stąd może trudność zdobycia laurów na tem polu jest większa od podbojów scenicznych. Tem trudniejszą jest ona dla basisty, którego głos mniej nadaje się dla estrady. Rozumie to doskonale p. Steszenko i dla tego wysuwa na pierwszy plan deklamację i plastykę w śpiewie, umie on prztem zmieniać barwę głosu, nadaje frazom muzycznym odpowiedni wyraz i zdumiewa siłą urozmaiconego natę-

żenia dźwięków. („A jak poszedł król na wojnę” Kennemana Arja z „kniazia Igora” Borodina). Głos — to dar przyrody; umiejętność nagięcia tego głosu do charakteru frazowania, do znaczenia słów — to zalety inteligencji i pracy. Obydwa czynniki złożyły się na wirtuozostwo p. Steszenki i były powodem entuzjastycznego przyjęcia, jakiego sympatyczny ten artysta doznał.

Biorąc udział w koncercie p. Eliza Ignal w wykonaniu kilku pieśni wykazała dużą muzykalność acz niewyównana emisję głosu w całej rozciągłości skali. Brak jej okupuje artysta poprawnym frazowaniem i nieskazitelną dykcją. Solistom towarzyszył na fortepianie z dużą maestrią p. Rafat Rubinsztajn.

(W teatrze „Scala” w środę 6-go i dni następnym, wystąpi znany artysta p. Artur Zawadzki przy współudziale tancerki p. Marji Jacobi, uczennicy Izadory Duncan. Na program bogaty złożą się komedia-transformacja w 14 odmiannach, farsa teatru „Grand Guignol” w Paryżu, typy polskie i tańce klasyczne.

Ze świata.

Alkoholizm w Niemczech. (mt) W parlamentarnej komisji dla polityki zaludnienia podnoszono skargi, że alkoholizm w Niemczech wzrósł ostatnimi czasy znów w zaskakujący sposób. Konsumcja szampa podniosła się z 6 na 10 milionów flaszek. Reprezentant rządu odpowiedział, że rząd przygotowuje obecnie projekt ustawy dla zwalczania alkoholu.

Zeznania 15-letniej morderczyni. Z Halle donoszą o wydarzeniu niezwykłym, które rzuca jaskrawe światło na stosunki, panujące w Niemczech, które Bismarkowi podobano się nazwać: Państwem bojaźni Bożej i dobrych obyczajów. Oto przed kilku dniami znaleziono 10-letnią córeczkę restauratora Kohmana w Strassfurcie zamordowaną w łóżku. Mord ten teraz dopiero został wyjaśniony.

Okazało się, że strasznych zeznań 15-letniej służącej nazwiskiem Szemkus, że zamordowana 10-letnia dziewczynka utrzymywała nielegalne stosunki z pewnym aktorem. Z obawy przed karą, jaką jej mieli wymierzyć rodzice, postanowiła zejść z tego świata i poprosiła służącą, z którą była zaprzyjaźniona ażeby ją zabiła.

Służąca uwzględniając życzenia przyjaciółki, poderżnęła jej gardło nożem.

Urodzaje na Węgrzech. Z Budapesztu donoszą: Urzędowy komunikat o stanie zasiewów przewiduje, że tegoroczne żniwa dadzą 11,4 milionów centnarów podwójnych zboża.

Strejk tramwajarzy.

Wczoraj odbyła się konferencja w magistracie, pod przewodnictwem prezydenta Rzewskiego, przy współudziale dra Stupnickiego i inspektora przedsiębiorstwa konsesjonowanych, inż. Berlinera, w sprawie podwyższenia taryfy tramwajowej.

Dyr. Werner zażądał podwyższenia takowego do 20 marek. W odpowiedzi na to żądanie magistrat wykazał, że przy przedstawionym przez zarząd tramw. preliminarzu na pokrycie podwyżek wystarczyłaby cena 18 marek za bilet, zaznaczając, że wólcie sprawy tej nie pada na porządek dzienny posiedzenia Rady Miejskiej. ntm zarząd tramw. nie

przedstawi dostatecznej ręką, co do spłaty dotychczasowego długu względem miasta, który wynosi 20 milionów marek, oraz regularnej spłaty w przyszłości pobieranego przez zarząd tramwajów podatku miejskiego od biletów.

Wobec tego stanowiska magistratu, dyrekcja Kolei Elektrycznej miejskiej odmówiła uwzględnienia żądań związku tramwajarzy, domagających się 50 proc. podwyżki i po 5.000 marek jednorazowej zapomogi, skutkiem czego wybuchł wczoraj zapowiedziany strajk. Mianowicie o godz. 1-ej i pół po południu pociągi ze wszystkich linii zjechały do remizy.

Rekwizycje mieszkaniowe.

Wywiad w ministerstwie spraw wewnętrznych.

W związku z wniesieniem do sejmu kilku projektów ustaw, traktujących o rekwizycji mieszkań na potrzeby urzędów i urzędników, zwrócił się współpracownik „Kurjera Polskiego” do ministerstwa spraw wewnętrznych o informację w tej sprawie.

Dyrektor departamentu, pan Bek i naczelnik wydziału mieszkaniowego, Seferowicz, udzielili informacji następujących:

— Do sejmu wpłynęły 3 projekty w tej sprawie:

projekt zupełnego zniesienia ustawy rekwizycyjnej, projekt zupełnej nowej ustawy rekwizycyjnej, projekt zmian w ustawie dotychczasowej,

Wychodząc z założenia, że ustawa rekwizycyjna jest jeszcze potrzebna, rząd wziął pod uwagę projekt ostatni i wniósł do niego szereg poprawek.

Dopóki ministerstwo robót publicznych nie wnieśli dostatecznej ilości domów na pomieszczenie urzędów i urzędników, rekwizycje pomieszczeń muszą być utrzymane, jednakże ponieważ szereg urzędów się likwiduje, ponieważ demobilizacja postępuje naprzód, ponieważ w urzędach, które pozostaną, liczba urzędników, znacznie została ograniczona więc rekwizycje mieszkań, mogą i powinny być ograniczone. Uciążliwości rekwizycji trzeba usunąć.

A więc proponuje rząd, by rekwizowano tylko dla posłów i misji państw obcych, dla posłów do sejmu, dla oficerów i urzędni-

ków im równorzędnych oraz dla urzędników państwowych wogóle.

Artykuł 10 obecnej ustawy, przewidujący prawo rekwizowania całych budynków, obowiązując ma nie dłużej niż przez 2 lata.

Każdy, kto dostał mieszkanie z rekwizycji nie ma prawa się nim rozporządzać i musi o zamiarze opuszczenia mieszkania zawiadomić urząd mieszkaniowy.

Niestosowanie się do tego pościągają wysokie kary, do 100.000 mk. włącznie.

Wreszcie przewidziane jest wprowadzenie urzędu komisarza rządowego do załatwiania spraw mieszkaniowych.

W sprawie kas chorych.

(Artykuł nadesłany przez kasę chorych m. Łodzi).

W dwóch pismach lódzkich ukazał się dnia 1 lipca b. r. artykuł pod tyt. „Kasy chorych w Łodzi”, apoteuzujący „system poznański”, wynagradzające lekarza za pracę w kasach chorych. Ponieważ artykuł ten zawiera wiele mylnych poglądów, uważamy za obowiązek dać krótkie wyjaśnienie.

Błędem jest twierdzenie artykułu, że ostatecznie w Niemczech utrzymał się system, który dziś w Państwie Polskim obowiązuje w Poznańskim. System ten, polegający na zupełnym wyborze lekarzy na zasadzie kartki płatnej każdorazowo, i leczeniu w domu lekarza jest zaprowadzony tylko w nikomej części kas chorych w Niemczech i tylko w samym Poznaniu, a nie w całym Poznańskim, wogóle chyli się obecnie ku upadkowi. Okazał się bowiem wysoce niepraktycznym, zarówno dla członków, jak i dla kasy szkodliwym. Wcześniej, czy później muszą kasy chorych wrócić do systemu, który istnieje w większości państw rzeszy niemieckiej, Austrii i innych państwach europejskich. W Polsce, nie tylko w Warszawie, istnieje ten system, ale w całej Małopolsce, Śląsku Cieszyńskim i większej części Wielkopolski. Łódź przeto nie może być wyjątkiem,

a kasa chorych nie może być krótkim doświadczalnym dla tutejszych lekarzy i zmienić system, który się okazał praktyczny, a co najważniejsze — dla członków korzystny. Ten sam system obowiązują przecież także dla wszystkich szpitali wszystkich państw i jest nie do pomysłenia, aby system kartkowy mógł być w nich zaprowadzony. W kasie chorych w Łodzi również istnieje wolny wybór lekarzy i każdy ma prawo zażądać wydania kartki do tego lekarza, do którego ma zaufanie. Jeżeli zatem w kasie chorych pracować będzie około 100 lekarzy specjalistów (a dla informacji należy wspomnieć, że kasa chorych m. Warszawy posiada przeszło 200 lekarzy) to zapewne znajdzie się dla każdego członka choć jeden lekarz zaufania godny. A więc nietylko w Poznaniu chory otrzymuje z binra kas chorych kartkę do wskazanego przez siebie lekarza nie przez biuro wskazanego tylko do lekarza, którego chory sobie życzy.

Leczenie w ambulatoriach kas chorych, a nie w mieszkaniu prywatnym lekarza ma, obok wielu względów, tę wyższość, że jest dla chorego nader wygodnie ze znaczną oszczędnością czasu. Zgłaszając się do biura ambulatorium kasy chorych otrzymuje kartkę do wskazanego przez niego lekarza i zostaje zaraz przez niego zbadany, zapisaane lekarstwo zostaje mu wydane z własnej apteki, mieszczącej się w tym samym gmachu ambulatoryjnym. Gdyby zaś leczenie członków odbywało się w mieszkaniu lekarza, musiałby najpierw chory odbyć pielgrzymkę do biura kasy chorych, stąd do lekarza, a od niego do apteki. Strata czasu zatem wielka. Przytem pod względem psychicznym i moralnym leczenie w prywatnych mieszkaniach lekarzy oddziaływa niekorzystnie na chorego-członka kasy chorych. W ambulatoriach kasy czuje się chory jak u siebie w domu, ma to poczucie, że gmach ambulatoryjny, urządzenie lekarskie — to dzieło zbiorowe członków. W mieszkaniu u lekarza, przychodząc z kartką, czuje się mimowolnie w stosunku do pacjenta prywatnego jako pacjent drugiej klasy. Przytem doświadczanie uczy, że lekarz mając równocześnie w poczekalni prywatnych pacjentów i członków kasy chorych przeważnie daje pierwszeństwo choremu prywatnemu, jako takiemu, który zapłaci wyższe honorarium, a który mógłby uciec z poczekalni zmęczony dłużej czekać. O chorym z kartką kasową wie, że już nie odejdzie i będzie cierpliwie czekał. Kasa chorych, mając na uwadze dobro swych członków, nie może dopuścić do upokarzającego stanowiska chorego członka kasy i tylko leczenie w ambulatoriach daje gwarancję, że chorzy będą jednako traktowani. Przytem urządzenie ambulatoryjne pod względem dyagnostycznym i leczniczym stoją znacznie wyżej, niż u poszczególnych lekarzy, i każda zdobycz naukowa może być w ambulatoriach zaprowadzona, co nie zawsze jest możliwe u prywatnych lekarzy.

Czas odnowić prenumeratę.

H. H. EWERS.

Pomiędzy sędziami.

(Ciąg dalszy).

Albowiem Hödel kięknął spokojnie, położył głowę na pieknu, pochylił ją nieco, zerknął lewym okiem do góry i zapytał:

„Czy tak dobrze, panie kacie?”

„Trochę bardziej naprzód” odpowiedział kat. Skazanec posunął głowę nieco naprzód i zapytał znów: „a teraz dobrze?” Ale na ten raz partner nie odpowiedział. Tak było dobrze. Napelniony ręką topór spadł, głowa, oczekująca jeszcze odpowiedzi, zeskoczyła do worka. Kranc przyznaje się, że rąbnął ze strachu; gdyby jeszcze raz odpowiedział był skazaneowi, toby zabrakło mu siły do wykonania swego katowskiego obowiązku.

Tu więc mamy wyjątek, lecz wystarczy przeczytać tylko akty tego niedorzecznego i bezcelowego zamachu, ażeby wiedzieć, że u Hödela nie mieliśmy do czynienia z normalnym człowiekiem. Zachowanie się jego od początku do końca było nienaturalne.

— A jakie jest naturalne zachowanie się człowieka przy jego traceniu? zapytał jasnowłosy asesor.

— Zaraz to panu powiem. Przed laty byłem obecny w Dortmundzie przy traceniu kobiety, która z pomocą kochanka otruli swego męża i troje dzieci. Znałem ją ze sprawy, bo sam przeciwko niej wniosi-

łem oskarżenie. Była to pozbawiona wszelkiego uczucia, ordynarna kobieta, i w swojej mowie nie mogłem odmówić sobie porównania z Medea, tymbardziej że pomiędzy przysięgłymi miałem trzech nauczycieli gimnazjalnych. Trzeba wiedzieć, że w Dortmundzie, podwórzu, na którym wykonywają się stracenia, jest w nowym więzieniu, nieco poza miastem, podczas gdy morderczyni była trzymana w mieście, w starym więzieniu. Podczas jej przeprowadzenia o g. 5 rano krzyczała ona w swej karetce jak opętana; ja myślę, że połowę Dortmundu obudziła ona ze snu swym przeraźliwym krzykiem „Mamo, mamol! Jechałem z lekarzem sądowym zanią w powozie i zatykaliśmy sobie uszy, co naturalnie na nie się nie zdało. Jazda wydawała się nam wiecznością, gdy wreszcie wysiedliśmy, poczciwy doktor dostał morskiej choroby — mnie samemu (prawdę mówiąc) też nie wiele do tego brakowało. Ale udało się tej kobiecie, gdyż ją prowadzono na rusztowanie, uwolnić z więzów skrępowane na plecach ręce i objąć niemi odświętą szyję. Odpowiedziała: tu cię rąbną i to wystawione na niebezpieczeństwo miejsce choiała ona obronit. Trzech pachołków katowskich, silnych herkulesów, chamskich czeladników rzeźniczych, rzuciło się na nią i zdarło jej rękę. Lecz zaledwie odczepili jedną, ta kobieta rozpaczliwym wysiłkiem oswobodziła drugą aby osłonić szyję.

Jak szpony wpiły się jej paznokcie głęboko w ciało i czuła ona, że dopóki się trzyma mocno za szyję, to jej życie jeszcze zachowane. Ta haniebna walka trwała pięć minut, a tymczasem rozległy się w powietrzu jej rozpaczliwe krzyki: „mamol! mamol! mamol!” Wreszcie jeden z pachołków, któremu przegryzła palec do połowy, stracił cierpliwość. Wzniósł pięść z całej siły opuścił ją na czaszkę kobiety. Ona upadła, chwilowo ogłuszona. Z chwili tej oczywiście skorzystano.

Widzisz pan, panie asesorze, zachowanie się tej kobiety — to jest naturalne. — Tam do diabła, rzek asesor i wychylił swe piwo. — Widzisz pan, rzekł prokurator, jestem przekonany; że pan inaczey by się nie zachował — a ja także nie. Byłeś pan przecie obecny ze mną przy ostatnim straceniu — jak było wtedy? Dokładnie taksamo, jak przy tych, które pozostali panowie mieli nieszczeście oglądać, i ja przy ożernastu czy piętnastu, którym musiałem asystować z urzędu. Ludzi napół żywych ze strachu wyłagano na podwórzu, oni nie szli, lecz wnoszono ich po stopniach na rusztowanie dźwigające gilotynę lub pieniek. Wciąż to samo — rzadko kiedy od miana. I wciąż to samo rozpaczliwe wzywanie matki, jak gdyby ona mogła tu co pomóc. Słyszałem jak pewien zbrodniarz — matkobójca w tym ostatnim kwadransie błagał o pomoc swą matkę. To znaczy: nie z dorosłymi i myślącymi ludźmi ma kat do czynienia, lecz z dziećmi słabymi, krzyczącymi o pomoc dziećmi...

— Z tym wszystkim, przerwał prezes, pan zupełnie zbroczył od zapowiedzianego tematu. — Niech pan ma o to urazę do referendarza, panie prezesie. On tak chciał się czegoś dowiedzieć o Hödelu. Ale pan masz słuszność, wracam do rozpoczętego przedmiotu. Wychylił swe piwo i ciągnął dalej: Przynajcie mi panowie, że widok stracenia dla każdego uczestnika jest przerażający. Sto razy możemy powiedzieć sobie: ten legomość ma święcie za swoje; szcześnie dla ludzkości, że mu utną leń, i temu podobne piękne frezesy, wszystko to nie zmienia faktu, że pozbawiamy życia człowieka zupełnie bezbronnego i te krzyki: „matko, matko”, które przypominają nam nasze własne dzieciństwo, naszą własną matkę, nieomieszczą wywołać w nas uczucia, że popełniamy czyn marny, podły, teńórzowski. A wszelkie zarzuty przeciwko temu będą się nam wydawały, przynajmniej w ciągu kwadransa marnymi wybiogami bez treści. Czy nie prawda?

— Co do mnie podzielał w zupełności ten pogląd — potwierdził prezes. — A więc dobrze, sądzę, że i inni panowie są tego samego przekonania. Miejsce to panowie na pamięci podczas mej całej opowieści. A więc przed czterema laty miałem oddać rubasia i mordercę koseniarza w ręce kata. Był to chłop, który pomimo swych dwiętnastu lat, miał już poza sobą kilka tuzinów wyroków, a którego zbrodnia była jedną z najbrutalniejszych i najpodlejszych, jakie mi się zdarzyły w praktyce. Podczas

wędrówki przez Eifel, napotkał w lesie drugiego, siedmdziesiąt letniego włóczęgę i zaitukł go swym kosturem, ażeby zrabować mu jego gotówkę, siedm fenigów. To jeszcze nie nadzwyczajne, lecz wyobrażenie o nieprawdopodobnym zezwierzęcaniu tego bydłęcia możecie panowie powziąć, gdy wam powiem, że w trzy dni po spełnieniu zbrodni, kierowany tym dziwnym pociągim, który tak często popycha z powrotem morderców ku ich ofiarom, powrócił na miejsce zbrodni i znalazł starego jeszcze przy życiu, cicho rzeżącego w tym samym rowie przydrożnym, do którego go wrzucił. Każdy człowiek z iskiereką uczucia ludzkiego na ten widok uciekliby przerażony, przed bieżami furji, jak się wyraża mój sekretarz. Koseniarz nie myślał o tym, lecz wziął swój kosztur i rozwalił nim twarde łeb starego. Poczem pół dnia pozostał w pobliżu swej ofiary ażeby się upewnić, że docna załatwił swą robotę, przetrzasnął raz jeszcze kieszenie — bezowocnie — i poszedł sobie spokojnie. Po kilku dniach przytrzymał go; początkowo wypierał się, ale potem zdobył się na czynne zeznanie, gdyż wszelkie poszukiania przemawiały przeciw niemu i stąd wiadome mi to szczegółoly. No, krótka rozprawa skończyła się oczywiście wyrokiem śmierci. Korona nie skorzystała też ze swego prawa łaski. A więc niezadługo oczekiwał mnie obowiązek towarzyszenia mu w jego ostatnią drogę.

(Dok. nast.)

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego na dzień 6-ty lipca.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Zachmurzenie zmienne, dość ciepło, możliwy przelotny opad. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

Wzrost kosztów utrzymania.

Komisja miejscowa do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, że dn. 1 lipca 1921r. koszt utrzymania rodziny pracowniczkiej, złożonej z 4 osób, pobierającej deputat dodatkowy robotniczy, wyniósł mk. 317,14, że w porównaniu z cenami na 1-go czerwca 1921 r. koszty utrzymania dziennego rodziny, otrzymującej deputat wzrosły o mk. 48 fen. 04, co w procentach wynosi 17,85; koszty zaś utrzymania rodziny, niepobierającej deputatu, wyniosły w dn. 1 lipca 1921 r. mk. 335 fen. 26 i w porównaniu z kosztami na 1 czerwca 1921 roku zwiększyły się o mk. 36 f. 95, obliczone w procentach zwiększenie to wynosi 12,49.

Nowe stacje telegraficzne.

W urzędach pocztowych: Lida, Nowogródek, Stolpin, Niesiweż, Luniniec, Kosów pow. teje nazwy, Horodziej, Mir, Klock, pow. Niesiweż, Rubiszewice, pow. Stolpoc, Nowojelonia pow. Słonim, Dawigrodek i Lachów pow. Luniniec, Krasna pow. Wilejka i Dunszty pow. Białe, Brestaw, zaprowadzono służbę telegraficzną. W urzędzie pocztowym Trzebiatna, pow. białostok zaprowadzono służbę telegraficzną.

Trzecia klasa loterii państwowej.

Losy III klasy trzeciej loterii państwowej, której ciągnięcie odbędzie się w dniach 12 i 13 lipca, są już do nabycia we wszystkich kolektorach. Ostatni termin odnowienia losów II klasy na III klasę, upływa dnia 7 lipca.

Szkolnictwo powszechne w Łodzi

(k) Z uwagi na wielką doniosłość posiadania danych statystycznych, dotyczących szkolnictwa powszechnego, a w pierwszym rzędzie dla planu budownictwa szkolnego, ministerstwo W. R. i O. P. poleciło inspektorom szkolnym zebrać szczegółowe dane co do szkół publicznych jak i prywatnych, zarówno w Łodzi jak i powiecie łódzkim.

Dane obejmować mają: 1) zbadanie stanu izb szkolnych (sal lekcyjnych), w których odbywa się nauka i ich pojemność w związku z liczbą dzieci uczących się; 2) zbadanie warunków mieszkalnych nauczycieli; 3) liczba i ruch uczniów w ciągu roku; 4) podział dzieci na komplety, t. j. grupy dzieci pobierających jednocześnie w tej samej izbie naukę; 5) podział dzieci według wyznań i języka domowego.

Przy wyszczególnieniu danych, dotyczących całego powiatu, prócz liczby szkół i ruchu nauczycieli, ministerjum zażądało przedstawienia wykazu wszystkich szkół

publicznych i prywatnych, podległych inspektorowi. W wykazie przy szkołach nieczynnych, wymienione być winny przyczyny nieczynności szkoły, nadto stopień zniszczenia budynku, o ile to jest przyczyną nieczynności szkoły.

Powrót uchodźców i internowanych

Min. spr. zagr. komunikuje, że w najbliższych dniach wyjedzie z Moskwy do kraju drugi transport z uchodźcami i internowanymi.

Pensje nauczycielstwa za lipiec.

(k) Pobory miejskie za miesiąc lipiec r. h. wypłacone będą nauczycielstwu szkół powszechnych w głównej kasie miejskiej od r. 9 do 12 rano w terminach następujących:

w środę, dnia 6 b. m. nauczycielstwu szkół powszechnych od Nr. 1—80, we czwartek, d. 7 b. m. nauczycielstwu szkół powszechnych od Nr. 61—120, w piątek, dnia 8 b. m. nauczycielstwu reszty numerów szkół i nauczycielstwu nieetatowemu. Ze względu na uskutecznienie wypłaty w godzinach rannych kasa wypłacać będzie należności nie poszczególnym jednostkom a osobie posiadającej upoważnienie od całej szkoły.

Karty wydawane będą w przeddzień wypłaty w biurze wydziału od o godz. 1 do 3 po poł.

Ze Szkoły dokształcającej dla terminatorów.

k) Sprawozdanie z działalności Szkoły dokształcającej dla terminatorów za rok 1920—21 wykazuje, że do dnia 11 września 1920 roku zapisało się 180 uczniów, z których na posiedzeniu rady pedagogicznej utworzono, stosownie do kwalifikacji, cztery klasy; wstępną, pierwszą, drugą i trzecią. — Początkowo szkoła mieściła się w lokalu przy ul. Pomorskiej 16, obecnie zaś przy ul. Kilińskiego 103; utworzono równoległe klasy.

Przy organizowaniu klas zwracano baczną uwagę na to, by w danej klasie grupować uczniów jednego zawodu lub zawodów pokrewnych.

Wszystkich kandydatów w ciągu całego roku szkolnego zapisano 492, część z nich przestała uczęszczać do szkoły przed ukończeniem 1-go półrocza, część w ciągu 2-go półrocza, przy końcu roku szkolnego klasyfikowano 311, czyli 64 procent.

Na podstawie egzaminów przejściowych, łącznie z oceną postępów rocznych, rada pedagogiczna postanowiła promować z klas niższych do wyższych ogółem 184 uczniów (od 52 do 80 proc.). Wydano świadectw z ukończenia szkoły 13 uczniom, czyli 93 pr.

Na 311 klasyfikowanych zgłosiło się do egzaminów 238 uczniów, co stanowi 76,5 procent.

Pracownicy bankowi.

(k) Dziś we środę, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu stow. handlowców polskich (Piotrkowska 108) odbędzie się ogólne zebranie pracowników bankowych, celem od czytania i ostatniego przyjęcia opracowanego statutu, oraz rozważenia szeregu spraw związanych z poprawą bytu pracowników instytucji bankowych.

W dniu 5 lipca zmarł w kwiecie wieku nasz ukochany syn, brat i szwagier

B. P.

Maniek Wojdysławski

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi w środę o godz. 12 pp. z domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 189.

Stroskana Rodzina.

Wypadki.

(k) Napad na posterunkowego — Podczas zabawy weselnej w domu przy ul. Chłodnej 6, pomiędzy pijanymi gośćmi powstała bójka. Odgłos awanturujących się doszedł do uszu patrolu policyjnego. Gdy patrol zjawił się w mieszkaniu, jeden z uczestników bójki Władysław Bonikowski rzucił się na jednego z posterunkowych i schwyciłszy go za gardło, usiłował przemocą wyrwać z rąk karabin. Zamiar ten udaremnił inni posterunkowi. Bonikowskiego przeprowadzono do komisariatu, sprawę skierowano do sędziego śledczego.

Z okolicy. Zgierz.

k) Komisja dobroczynna.—Reorganizacja pomocy biednym. W związku z projektowaną likwidacją kuchni miejskich Komisja dobroczynna w Zgierzu rozpatrywała korzyści jakie mogłaby przynieść likwidacja kuchni, z drugiej zaś strony dyskutowała nad sposobem udzielania w dalszym ciągu pomocy materialnej wyjątkowo biednym osobom, które dotąd otrzymują bezpłatne obiady. — Po wszechstronnym rozpatrzeniu i przedyskutowaniu projektu likwidacji kuchni miejskich z dniem 1 sierpnia r. b. zebrani przyszli do wniosku, że: 1) magistrat powinien mieć pewność, że wszelkie poczynania w kierunku rozszerzenia opieki społecznej nad istotnie biednymi, przyniosą konkretne korzyści, nie pozostaną przedsięwzięciem bezpodstawnym; 2) dla osiągnięcia pożądanego celu pożądanym jest większy nakład funduszy; 3) liczba mieszkańców miasta głównie w sędziwym wieku, których istotnie ubóstwo i potrzebę udzielania pomocy jest rzeczą bezsporną sięga cyfry 200; 4) wydawanie ewentualnych zapomóg w gotówce choćby do sumy mk. 20 dziennie nie umożliwi biednym choćby najmniejszej egzystencji, narażając kasę miejską na równoznaczny z dalszym prowadzeniem kuchni miejskiej nawet w wypadku braku przydziałów podatków z kontyngentu — wydatek. 5) wydawanie zapomóg w gotówce wywrze demoralizujący i szkodliwy wpływ na biednych oraz spowoduje zwiększenie się liczby ubiegających się o pomoc.

Konkretyzując powyższe, komisja dobroczynna wypowiedziała się przeciw

likwidacji kuchni miejskich, a ewentualnie za stworzeniem przez magistrat takiej organizacji, która by w wypadku likwidacji kuchni umożliwiła biednym dalszą, choćby najskromniejszą egzystencję.

k) Obchód ku czci Roberta Hoovera. W Zgierzu urządzono obchód w celu uczczenia imienia i zadokumentowania wdzięczności dla Roberta Hoovera. — O godz. 9-ej rano z dziedzińca gimnazjum państwowego imienia Staszycy wyruszyli ze sztandarami i emblematami wszystkie dzieci ochron i przytulisk oraz szkół, stowarzyszenia i cechy ze sztandarami, władze municypalne — pochodem przez ul. Piłsudskiego na plac Kościelny, gdzie odbyła się uroczysta msza połowa. Wygłoszono szereg przemówień. Po południu odbyła się w lesie na Okręgliku zabawa dla dzieci urozmaicona niespodziankami. Udział w obchodzie brał szeroki ogół mieszkańców, uznając wielkie zasługi wielkiego amerykańczaka i dobroczyńcy ludzkości.

Konferencja w sprawie handlu żywym towarem.

(m) Z końcem ubiegłego tygodnia rozpoczęto w Genewie obrady międzynarodowej konferencji przeciw handlowi dziewczętami i dziećmi.

W konferencji tej, zwołanej przez Ligę Narodów, uczestniczy 24 państw, reprezentowanych przez 60 delegatów, a obradom przewodniczył były belgijski minister finansów Michel Levis.

W swej mowie inauguracyjnej podniósł prezydent, że jedną z najważniejszych inowacji ostatnich traktatów pokojowych jest ta, iż obejmują one nie tylko kwestje polityczne

i handlowe, lecz także zagadnienia kulturalne wielkiej doniosłości. Na zastępcę przewodniczącego wybrano delegatkę Danji, pannę Forchhammer.

Delegat Chile oświadczył, że wszystkie państwa Ameryki Południowej popierają cele i zamierzenia konferencji. Delegat francuski podał do wiadomości, że Urugraj i Bułgaria przystąpiły do konwencji z r. 1904 i 1910 przeciw handlowi żywym towarem i zwrócił gorący apel do wszystkich członków Ligi Narodów, którzy dotychczas konwencji jeszcze nie przystąpili, by jak najprędzej zgłosili swój akces.

LENA BAUMGARTENOWNA MAURYCY NARWA zarezerwowani Łódź, w lipcu 1921 r.

Dr. FELIKS SACHS

(Choroby dzieci) z Warszawy. ordynuje w Ciechocinku Willa „Ormuz“ obok kościoła 400-

KUPOJUCIE ZNACZKI STEMPLOWE

W Polskiem Tow Czerwonego Krzyża! Piotrkowska № 86. 411—1

Mieszkanie 2 lub 3 pokojowe

z kuchnią i wszelkimi wygodami poszukiwane od zaraz do wynajęcia. Pośrednictwo pożądan. Ewentualnie ze sprzedażą eleganckich mebli.

Oferty do Adm. „Głosu Polskiego“ sub. „Mieszkanie od zaraz“. 93—2

Obowiązkiem Tym, którzy Raz na miesiąc Administracja

każdego prenumeratora jest wpłacić w administracji „Głosu Polskiego“ prenumeratę za mies. lipiec, wynoszącą w Łodzi mk. 190 i na prowincji mk. 200 miesięcznie.

w dniach najbliższych nie uczynią tego, wydawnictwo będzie zmuszone wstrzymać dostawę gazet do domów.

może prenumerator osobiście, lub przez inną osobę bezpośrednio uiścić dług swój w administracji pisma, które doń przez okrągły rok codzień przychodzi do domu.

„Głosu Polskiego“ mieści się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 106 i otwarta jest bez przerwy od 9 rano do 7-ej wiecz., w których to godzinach przyjmowana jest prenumerata.

Cały świat piszący przekonał się...

ze **Atramenty** wszelkich gatunków,
 „**Farby** do pieczętek kauczukow. i metalowych,
 „**Gumy** płynne,
 „**Tusze** chińskie,
 z Krajowej Fabryki Atram. i Przetworów Chemicznych
J. Lazara w Przemyśle są najlepsze... 317—2
 Cenniki darmo i opłatnie. Cenniki darmo i opłatnie.

MANUFAKTURA

Poważny Dom Handlowy w Warszawie, mający przed wojną pierwszorzędne przedstawicielstwa domów rosyjskich, w branży manufakturowej, — obecnie zagranicznych — doskonale wprowadzony zarówno w Warszawie, jak i w całej Rzeczpospolitej u klienteli hurtowej i detalicznej, chętnie nawiązałby stosunki handlowe z niezastąpionymi dotąd fabrykami łódzkimi, tomaszowskimi i t. d. na rachunek własny, komisowy lub ageturowy.

Piewszorzędne referencje na żądanie.
 Oferty pod „Wióknisty“ — Warszawa „Kurier Warszawski“, Krakowskie Przedmieście 40.

Dla czego farba do włosów „Juvenol“

zdołała i zdobyła POWODZENIE?

Ponieważ siwo włosy pod jej nie szkodliwym wpływem naturalnie odzyskują dawną naturalną barwę, lecz stają się jeszcze miękko pięknie błyszczące.

Parfumerie d'Orient Warszawa. Żądać wszędzie.

Power prawie nowy, wolne kolo. do sprzedania. Piotrkowska № 3, Hotel Polski, u szwajcara.

Włoskiego, francuskiego i hiszpańskiego udziałem gruntownie. Of. sub „Ramini“ w księg. L. Fiszera, Piotrk. 47.

Koncesje rządu sowiektów.

(mt) Koła bolszewickie publikują w specjalnej broszurze spis obiektów „koncesji”, które rząd sowiektów chce oddać zagranicznym kapitalistom i związkom przedsiębiorców. Wedle tego zestawienia idzie tu o cztery grupy koncesji: koncesje leśne w Syberji zachodniej, także koncesje na północy Rosji europejskiej, koncesje górnicze w Syberji i tak zw. koncesje aprowizacyjne t. j. zezwolenie na uprawę roli zapomocą plugów parowych w obszarze Wołgi, Donu i na północnym Kaukazie.

Przy koncesjach leśnych idzie tu, jak wynika z broszury, o obszary kolosalnych rozmiarów, nieposiadające komunikacji ni własnego życia gospodarczego. W dorzeczach zachodnio-syberyjskich rzek Obu, Irtyszu i innych leży, wedle przedstawienia rządu sowiektów, przeszło 20 milionów desjatyn lasów dotąd niekarczowanych, z których na razie można by eksploataować 16,5 miliona desjatyn, położonych wzdłuż biegów rzek. Koncesjonariuszom przypadłaby i eksploatacja skarobów mineralnych tego obszaru, po większej części jeszcze niezbadanej geologicznie. Stwierdzono tam jednak obecność platyny, węgla i grafitu. Prócz naturalnych dróg wodnych należałoby tam pod względem komunikacyjno-gospodarczym wszystko tworzyć od początku. Istnieją wprawdzie projekty dróg żelaznych, ale tylko projekty.

Mniejsze są koncesje leśne na północy Rosji europejskiej w ogólnej liczbie 14. Pomijając drogi wodne, brak i tutaj zupełnie dróg komunikacyjnych, któreby musieli budować koncesjonariusze. Musieliby oni począć objąć regulację rzek i budowy szlaków. Mniemano, że w sprawie demierzawy Rosji północnej, toczą się obecnie rokowania z wielkimi firmami jednego z największych krajów kapitalistycznych.

Największe obiekty przedstawiają koncesje górnicze w Syberji, wymagają one jednak i największych wkładów kapitału. Najważniejszym obiektem jest eksploatacja węgla kamiennego w zagłębiu kuźnieckim (nad Tomem w gubernji tomskiej) i znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie pokłady rudy żelaznej. Są one po części rozbudowane. W 1916 r. wydobyto podobno ogółem 12 milionów pudów. Kolej syberyjska jest oddalona o kilkaset wiorst. Konieczna dla transportu byłaby budowa kolei żelaznych i regulacja rzek.

Tak zwane koncesje aprowizacyjne dotyczą obszarów położonych w południowo-wschodniej części Rosji europejskiej, częścią nad Wołgą, częścią w obszarach Donu i Kubania. Idzie tu głównie o glebę rolną, obecnie rzekomo nienależącą do nikogo, którą by mieli otrzymać obcy koncesjonariusze celem eksploatacji na wielką skalę, wzamian za zobowiązanie znacznego importu maszyn rolniczych.

Tyle broszura. O ile te projekty dadzą się jednak w ogóle urzeczywistnić technicznie i gospodarczo, to oznaczają one kolonialno-kapitalistyczną eksploatację w największym stylu. Nakłada ona na koncerny, któreby się chciały tego podjąć, nietylko nadzwyczajne ryzyko, lecz także angażuje ich samych i ich państwa, w najwyższym stopniu pod względem politycznym. Pomijając już zupełnie tę okoliczność, nie można absolutnie przewidzieć przyszłego stosunku rządu bolszewickiego do obcych koncesjonariuszy i, że jest rzeczą bardzo niepewną, czy późniejszy rząd rosyjski zechce uznać te kolonizacyjne swego kraju, to jest nadto bardzo wątpliwe, czy sam rząd sowiecki posiada faktycznie wła-

dze w tych, częściowo bardzo odległych, okolicach, w których mają być udzielone koncesje, względnie, czy ją jeszcze jutro będzie posiadał.

Minister Steczkowski o kwestji waluty.

„Prager Presse” zamieszcza wywiad swego korespondenta z ministrem skarbu p. Steczkowskim na temat waluty polskiej. P. Minister oświadczył, że ma nadzieję, iż uda się wkrótce obniżyć znacznie deficyt polski na rok bieżący. Wpływy podatkowe zwiększają się coraz bardziej i wpływają w zadawalający sposób do skarbu. P. Steczkowski z ubolewaniem podkreślił fakt, że pomimo niewielkich kredytów na zbrojenia w latach 1919—1920 Polsce nie udało się uzyskać wydania pożyczki zagranicznej.

„Oczy nasze — oświadczył minister Steczkowski — w tym względzie są skierowane na Amerykę. Zapowiedzianej zmiany waluty polskiej nie należy oczekiwać zbyt rychło. Jestem przeciwny ujawnionej opinii, że Polska powinna natychmiast utworzyć bank emisyjny przy współudziale kapitałów zagranicznych. Obawiam się bowiem, że w tych warunkach opadłaby nasza nowa waluta. Bank emisyjny będzie utworzony dopiero wówczas, gdy budżet Państwa polskiego będzie uporządkowany, jak również zostanie uregulowany obrót banknotami”.

Traktat handlowy z Rumunją. Pierwszy traktat zawarty przez Polskę.

Dnia 1 lipca r. b. t. j. w dniu, kiedy w Warszawie ratyfikowany został przez sejm, traktat, zawarty pomiędzy Polską a Rumunją, w Bukareszcie delegat rządu polskiego: wiceminister Strasburger i poseł polski w Bukareszcie podpisali traktat handlowy z Rumunją. Ze strony rządu rumuńskiego podpisał traktat Take Jonescu. **Traktat ten jest zarazem pierwszym traktatem handlowym, jaki podpisała Polska poza drobnymi umowami kompesacyjnymi.** Traktat oparty jest na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, co wobec znacznego podwyższenia stawek celnych autonomicznych, jakie miało miejsce w Rumunji w dniach ostatnich, w znacznym stopniu ułatwia stosunki handlowe między Polską a Rumunją. Obie strony udzieliły sobie prawa transita przez swoje terytorjum. Jednym z ważnych punktów traktatu jest udzielenie Polsce prawa opeji na przeciąg półtora roku na użytkowanie w portach Galacu i Braile terenu wolnocelnego do rozmiarów 3000 metrów kwadratowych. Zaznaczyć należy, że Braila i Galac objawily wysokie zainteresowanie tym projektem i gorąco zachęcały delegację polską do korzystania z opeji, która posłuży zarówno dla handlu transytowego z Rosją i Wschodem, jak i dla obrotu towarowego z samą Rumunją. Ze względu na nieregulowane stosunki z Gdańskiem rząd polski do opeji powyższej przywiązuje wielką wagę.

O traktat handlowy z Niemcami.

Minister spraw zagranicznych Skirmunt wyraźnie mówił do redaktora „Neue Freie Presse” o możliwości zawarcia stosunków ekonomicznych z Niemcami. Dawny traktat handlowy z Rosją carską, który miał być w roku

1917 odnowiony, był bardzo niekorzystny dla ziem polskich. Zawarty w r. 1894 na lat dziesięć po krótkiej wojnie cłowej — musiał traktat uprzywilejować Niemcy wskutek niedokładności systemu monetarnego i braku kredytu w Rosji.

Rok 1904 potwierdził ów traktat bo toczyła się wtedy wojna japońska. Potem po latach 10 (traktat był na lat 13) — toczyła się wojna europejska.

Co do Polski, to Niemcy potrzebują zbytu dla swoich produktów fabrycznych dla ekspansji ekonomiczno-finansowej, a w zamian chcieliby otrzymać artykuły spożywcze, których dotąd sami w odpowiedniej ilości nie mają.

O tem, by stosunki handlowe Polski z Niemcami dały bilans czynny, mowy być nie może na razie. Będziemy za wszystko musieli dopłacać Niemcom.

Materiały do układu handlowego muszą być bardzo rozważnie zebrane. Przedewszystkiem należy unikać Niemców, jako pośredników handlu obcego, a potem jako przedsiębiorców większości. We wszelkich spółkach akcyjnych większość mieć muszą polacy.

Niefortunny plan rozszerzenia sieci kolejowej

W komunikacyjnej komisji sejmowej rozpatrywany jest obecnie projekt rozszerzenia naszej sieci kolejowej. Nie potrzeba dodawać, jak wielką doniosłość dla państwa posiada ta sprawa. Projekt został opracowany w biurach ministerjum kolei żelaznych przez inżynierów, którzy przybyli, jak wiadomo, w ogromnej większości do kraju dopiero niedawno z Rosji, o jego życiu handlowo-przemysłowym nie mają pojęcia i zresztą — jako inżynierowie tylko — nad takimi sprawami nie przywykli się zastanawiać. Nie zdają sobie sprawy z tego, że koleje budują wprawdzie inżynierowie, ale o zasadniczych kierunkach ich decydować winni ekonomiści.

Teraz radzi nad tem komisja sejmowa. A więc trzeba rzucić okiem na treść rządowego przedłożenia, a zaraz się przekonamy, jak mało w nim uwzględniono istotne potrzeby ekonomiczne państwa.

Polska polityka kolejowa ma obecnie dwa najpilniejsze zadania do spełnienia, mianowicie: ułatwić wywiezienie mineralnym bogactwom naszych zagłębi, oraz zapewnić krajowi najprostszemu i wystarczającemu połączenie z naszym wybrzeżem morskiem. Tymczasem w projekcie rządowym dopiero w II grupie robót (wszystkich ma być cztery) widzimy budowę odcinków: Zagłębie—Lubliniec — Wieruszów i Zagłębie — Częstochowa—Zduńska Wola, które stanowią załadowie pierwsze ognia nowych szlaków dla wywozu węgla z naszych okręgów górniczych; zakończenie drugiego z nich — w postaci dalszego odcinka Zduńska Wola — Inowrocław widzimy dopiero w III ciej serji.

Co się tyczy zaś kierunku do morza, to musimy się kontentować krótkimi ogniwami: Kokoszkki—Gdynia i Czersk — Liniewo — w I serji, oraz Wejherowo—Kartuzy — drugiej.

Linje te nie rozstrzygają sprawy w najmniejszym stopniu. Jakiejś konsekwentnej myśli — w sensie zapewnienia komunikacji z wybrzeżem z pominięciem Gdańska, — w rządowym projekcie ani śladu!

Nie widać również, ażeby zdawano sobie sprawę z potrzeby lepszego połączenia Kongresówki z Małopolską.

Natomiast na pierwszy plan wysuwane są takie — pożyteczne niewątpliwie, ale tylko o lokalnym znaczeniu — szlaki, jak Kutno — Plock lub Nasielsk—Sierpc — albo jak Sierpc—Brodnica, któ-

ry to odcinek daje połączenie, lecz niesbety tylko z pruskimi kolejami, zamiast z linjami, idącymi przez nasz korytarz do naszego morza.

Pozatem, jak widać, oczkiem w głowie jest przebudowa węzła warszawskiego.

Przemysł i handel polski.

[Zniżka cen na towary bawełniane. Tow. akc. Wierzbickiej Manufaktury Bawełnianej, dawniej Heinzel i Kunitzer, wskutek zniżki waluty zagranicznej, obniżyło ceny na wyroby swoje o 35 proc.

[Zadłużenie P. K. K. P. Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Wierzbickiego i w obecności min. dr. Steczkowskiego, oraz podsekretarzy stanu Rybarskiego i Weinfeldta obradowała nad projektem ustawy o dalszej emisji biletów P. K. K. P. i kredycie skarbu państwa tejże kasie. Po zakończeniu dyskusji ogólnej na zebraniu przedpołudniowym, zakończono dyskusję szczegółową na posiedzeniu popołudniowym, poczem głosowanie odroczone do czasu załatwienia pierwszego czytania projektu w izbie. W ciągu rozpraw zgłoszono z jednej strony wnioski akceptowanego projektu rządowego, który ogólne zadłużenie skarbu w P. K. K. P. ustala na 150 miliardów marek, a ogólną sumę emisji łącznie z emisją dotychczasową na 118 miliardów. Z drugiej strony złożono wnioski, aby zadłużenie ogólne ustalić na cyfrze 185 miliardów, a emisji w sumie 108 miliardów.

Kronika ekonomiczna.

*** Nowa amerykańska taryfa celna.** (mt) Wprowadzona obecnie nowa taryfa celna ma przynieść około 500—700 milionów dolarów rocznie. Poprzedni dochód z tego źródła wynosił tylko 300 mil. dol. Taryfa celna została przedłożona w zeszłym tygodniu izbie reprezentantów. Jest to najobszerniejsza ustawa celna, zniesiona dotąd w Ameryce. Tekst jej obejmuje przeszło 50 tysięcy słów. Niektóre stawki zostały obniżone n. p. na rękawiczki, pończochy, skarpetki cła 44 centy za funt, nadto 60 procentowa taksa ad valorem.

Wedle nowej taryfy wyniesie cło za te artykuły 30 centów i 25 procentowa taksa. Podobne zmiany celne wprowadzono i na inne towary dziane. Na angielski funt ropy mineralnej nałożono cło 35 centów, a 25 centów za funt oliwy do palenia. Mimo zakazu importu alkoholu, zawiera nowa taryfa stawki celne na wódke, szampany i inne napoje alkoholizacyjne. Nowa ustawa celna zawiera też postanowienie, wprowadzające na przeciąg trzech lat kontrolę importu barwników. Na import tego artykułu będzie się wydawać specjalne koncesje. Prezydent otrzymuje upoważnienie wejścia w portraktacje z innymi państwami i zawierania traktatów handlowych, o ile sądzi, że to leży w interesie państwa. Nowa ustawa upoważnia t. zw. komisje taryfową do wdrożenia dochodzeń, jakimi metodami handlowymi posługują się importerzy. Nadto przewiduje ustawa, że wartość importu ma być ustalona na podstawie amerykańskich cen rynkowych, a nie na podstawie ceny kupna w obcych krajach. Wszystkie towary zagraniczne muszą posiadać oznaczenie swego pochodzenia w języku angielskim.

*** Bank międzynarodowy.** Senator ameryk. Hitchcock wypracował projekt proponujący utworzenie Międzynarodowego Banku o kapitale 400 miliardów dolarów. Członkami tego banku będą również i państwa.

*** Linja okrętowa New York-Petersburg.** (mt) Norweskie przedsiębiorstwa okrętowe Stray w Christiansundzie i Nordens Jjeldske w Drontheim otwierają w krótkim czasie stałą komunikację do Rosji. Parowiec Steraber ma podjąć regularną komunikację między Nowym Yorkiem a Peterburgiem.

Telegramy handlowe.

Wolny handel węglem.

WARSZAWA, 5 lipca (Telefonem). Jak dowiadujemy się z PUW wprowadzenie wolnego handlu węglem jest utrudnione wskutek sytuacji walutowej. Aczkolwiek rząd już uwolnił z sekwestru począwszy od 15-go lipca cały szereg kopalń, jednakże dalsze kroki w tym względzie będą bardzo powolne, ponieważ wprowadzenie konkurencyjnego węgla górnośląskiego jest utrudnione. Cena jego jest przy obecnym kursie 9600 mk. polskich, podczas gdy odpowiedni węgiel dąbrowiecki kosztuje 4000 mk.

Rynek pieniężny.

Gielda warszawska.

Notowania z 5 lipca.
Waluty i dewizy zagraniczne w dalszym ciągu zniżkowo, w zaofiarowaniu. Usposobienie dla akcji słabe i niechętnie. Pod koniec zebrania dała się zauważyć pewna poprawa. Rable bez obrotów.

Listy zastawne.
4 i pół proc. Tow. Kred. Ziemska. 510—290—295.
5 proc. m. Warszawy 420—380—385
6 proc. m. Warszawy z r. 1917—115 112.50

Waluty i dewizy.
Dolary St. Zjedn. 1625—1550—1500.
Franki franc. 150—122.50—126
Funt ang. 5800.
Marki niem. 23—21.25.

Czeki,
Belgja 121.
Berlin 24.00.
Gdańsk 24.00.
Londyn 6150—6050.
New York 1625.
Paryż 147.50—141—132.50.
Wiedeń 250.

Akcje.
Bank Kred. I-V em. 2000—2100.
Lilpopy I i II em. 3350—3125—3175.
Ostrowieckie 9000—7900—8000.
Rudzkie 24500—25400.
Starachowickie I-II em. 7550—7225.
Żyrardowskie 41500—40000.
L. J. Borkowski I-VI em. 1725—1625—1650.

Bracia Jabłkowsy I-V 1400.
Z warszawskiej czarnej giełdy. (Telefonem).

Ostatnie notowania na niurządowej giełdzie warszawskiej były:
Marki niem. 25.50.
Dolary 1690.
Franki 140.
Funt 6500.
Korony wied. 2.55.
Ruble złote 70000.
Ruble srebrne 320.
Bilon srebrny 105.

Dewizy zagraniczne.

SZTOKHOLM, 4 lipca. (Tel. wł.) Berlin 6.55, Londyn 17.15, Paryż 57.10, Bruksela 36.75, Szwajcaria 77.50, Amsterdam 151, Kopenhaga 77.40, Chrystjanja 65.30, Waszyngton 460, Helsingfors 8.

KOPENHAGA, 4 lipca. (Tel. wł.) Hamburg 8.50, Londyn 22.20, Nowy Jork 596, Paryż 48, Antwerpja 47.60, Zurych 150, Amsterdam 193, Sztokholm 130, Chrystjanja 84.85.

GENEWA, 4 lipca. (Tel. wł.) — Berlin 8.10, Paryż 47.62 jedna piąta, Londyn 22.16 i pół, Nowy Jork 595.02, Bruksela 36.75 i pół, Włochy 29.30, Hiszpanja 76.60, Wiedeń 0.90, Sztokholm 150.70, Chrystjanja 84.70, Kopenhaga 89.75, Sofja 60.

Walka o mistrzostwo Łodzi.

Mecz piąty.

„L. T. S. G.” i „Union” 3:1 (1:1).

W sobotę popołudniu rozegrały drużyny piłki nożnej „L. T. S. G.” i „Union” nadzwyczaj interesujące zawody o mistrzostwo Łodzi. Obie drużyny grały ambitnie, a przede wszystkim fair. Zawody te mogą posłużyć jako wzór dla wszystkich łódzkich drużyn sportowych, zwłaszcza, że w obu klubach grała sama młodzież poniżej lat 20, zaś starszych ponad ten wiek było w obu drużynach nie więcej niż 4—5 graczy.

Drużyna „L. T. S. G.” jest najważniejszym kandydatem na mistrza okręgu łódzkiego. Jej gra wykazuje stały postęp w technice, wytrzymałości i zgraniu. Niema tam różniących się specjalnie jednostek, prócz lewego łącznika (Karaś II), który jest przeciwieństwem całej drużyny; szpeci on całą swą intensywną i owocną pracę nadużywaniem rąk, a nie grzeszy też delikatnością wobec przeciwników. „Union” był godnym partnerem „L. T. S. G.”. Młoda ta i sympatyczna drużyna wykazuje również stały postęp w kombinacji i technice, nie dopisała jej tylko, zwłaszcza w drugiej połowie, wytrzymałość wobec ostrego tempa, w jakim przez cały czas grę prowadzono.

Najlepszym graczem na boisku był lewy łącznik (Hermans), który do ostatniej chwili ratował groźną chwilami sytuację; słabym i zdenerwowanym był natomiast bramkarz wobec większej ilości chyconych strzałów, z których ostatni niepotrzebnie puścił.

To też ostatnią bramkę wyłączenie na jego własne konto należy zanotować.

Przebieg gry był z małym tylko wyjątkiem otwarty; błyskawicznie przeprowadzone ataki zatrzymywały się przez pierwsze pół godziny na linii obrony. Dopiero w 29 minut uzyskuje „L. T. S. G.” corner, który w natłoku zamieniono w bramkę. W dwie minuty później wyrównuje lewy łącznik „Unionu” silnym długim strzałem.

Do pauzy 1:1.

Po pauzie dało się zauważyć w linii ataku „Unionu” pewne wyczerpanie fizyczne, nie może on przez dłuższy czas zatrzymać piłki, wskutek czego i tyły się wyczerpują „L. T. S. G.” ma chwilami pewną przewagę, lecz bez rezultatów, dopiero w 30 minut silny strzał środka napadu ugrzązł w siatce przeciwnika, poczem ten sam gracz, zupełnie zbytecznie zresztą, przechodzi na linię obrony, w celu utrzymania tej, wprawdzie niskiej cyfrowo wygranej.

Teraz głos zabiera „Union”, następuje kilka ładnych, lecz bezskutecznych strzałów. W 42 minucie przerywa linię obrońców, lewy łącznik „L. T. S. G.” i strzela; bramkarz, zamiast piłkę chwycić, odbija ją tylko, strzelec jeszcze raz poprawia, uzyskując trzeci i ostatni punkt dla swych barw.

Rogów 7:2 na korzyść „L. T. S. G.” Wynik jest miernikiem sił fizycznych. Sędziował p. Kowalski dobrze.

Publiczność mimo powszedniego dnia zgromadziła się dość licznie.

Mecz szósty.

„Szturm” — „Sita” 5:1 (2:0).

Przy próżnej prawie widowni spotykały się w niedzielę, d. 3 bm., o godz. 10 rano, drużyny „Szturm” i „Sity” o mistrzostwo Łodzi, przy czym sprawdziły się nasze przewidywania, ogłoszone w numerze „Głosu Polskiego” z d. 23 czerwca, że będą i takie mecze, które żadnych zysków nie przyniosą, natomiast nie sprawdziły się prorocztwa „kibiców” co do cyfrowego tużynowego, a nawet mendlowego wyniku. Musieli się oni zadowolić, dzięki ofiarnej grze „Sity” cyfrą „pięć” nawet nie do „zera”, na które byłiby wszyscy przed zrobieniem jedynego stosunkowo ładnej bramki przez lewego łącznika „Sity” przysięgali.

Gra sama byłaby nawet interesująca, gdyby jej nie zeszpecił gracz i garska zwolenników „Szturmu” dawaniem głośnej lekcji języka niemieckiego. Zdawało się chwilami, że gra odbywa się ustami i gardłem a nie nogami. Prowadzenie gry było po stronie „Szturmu” z tak słabym przeciwnikiem za rozsowne, zaś po stronie „Sity” za delikatne, a chwilami słabe.

Jednakże zauważyliśmy u tej ostatniej znaczny postęp po ostatniej porażce z „Unionem”.

Ostateczny wynik tak bramek, jak i cornerów po 5:1 na korzyść „Szturmu”. Sędziował p. Obrubański.

Mecz siódmy.

„Union” — „Turyści” 2:2—0:0.

Obie drużyny sobie zupełnie równe, tak fizycznie, jak i technicznie. U „Turystów” tyły chwilami świetne, atak zaś niezrany, po stronie „Unionu” wszyscy do brzy, prócz lewego obrońcy, który był nieco słabszy niż zwykle.

Praca ataku „Unionu” przeciw najlepszej w Łodzi obronie była bardzo ciężka. To też na wynik musiano zaszekać, aż się obrona i pomoc przeciwnika zmęczy fizycznie. Gra była przez cały czas otwarta i fair, tempo szybkie, obfitujące w znaczną ilość zajmujących momentów przed bramkami obu przeciwników. Dzięki lepszym atakowi „Unionu” bramkarz „Turystów” miał pole do popisu, wywiązał się też bardzo dobrze.

Do przerwy 0:0.

Po pauzie przez kwadrans gracz się na całym boisku. W 17 minucie bramkarz „Unionu” chwycił piłkę, rzuciwszy się na ziemię, przyczem zostaje kopnięty mimowoli przez jednego z napadu przeciwnika, który uzyskuje corner. Poturbowany bramkarz nie może go obronić, pada pierwsza bramka dla „Turystów”. Bramkarz „Unionu” schodzi z boiska, jego miejsce zajmuje lewy obrońca, który zapomina, że na tem stanowisku wolno mu grać także rękami. Wskutek tej dezorientacji „Turyści” uzyskują w trzy minuty później drugą bramkę. Poturbowany bramkarz wraca po opatrzeniu nogi na swoje stanowisko i chwycił kilka trudnych strzałów, wynikających z chwilowej przewagi przeciwnika.

Po 30-minutowej grze zabiera głos „Union”, po poprzednim poinformowaniu się, ile jeszcze czasu pozostaje do końca gry. Niewyzyskany przed pauzą rzut karny przez lewego obrońcę w celu prawy łącznik słownie zrobioną bramką przez wepchnięcie piłki głową. Lewy łącznik przestrzela z kilku kroków. Obrona „Turystów” nie może nadążyć za błyskawicznym tempem „Unionistów”, którzy grają wyłącznie lewym skrzydłem, a które gra świetnie. W 42 minucie znów prawy łącznik dostaje piłkę, jak poprzednio od lewego skrzydłowego i pakuje ją w prawy róg nie do obronienia. Obydwie bramki nagrodziła dość licznie zgromadzona publiczność hucznymi oklaskami, które dowodzą, jak licznych przyjaciół i zwolenników ma ta sympatyczna drużyna.

Zawody skończono nierozegraną 2:2, cornerów 5:2 na korzyść „Unionu”, które dowodzą o przewadze ataku tego ostatecznego.

Sędziował bardzo dobrze pan Marczewski.

Kronika sportowa.

Nowy rekord światowy.

(mt) Fiński szybkobiegacz i zwycięzca Olimpiady, Nurmi, ustanowił w stadionie w Sztokholmie nowy rekord światowy dla 10 kilometrów. Przebiegł on tę przelotem w 80 minutach 40 i jedna piąta sek. poprawiając przez to dotychczasowy rekord francuza Bonin o 18 sekund.

„Cracovia” — „Uipesti” T. E.

2:1 (2:1).

Kraków, 3 lipca 1921 r.

Niedzielne zwycięskie zawody „Cracovii” z budapeszteńską drużyną „Uipesti” T. E. dają nam możność porównania poziomu polskiego sportu futbolowego z węgierskim. Porównanie to wypada na korzyść reprezentowanego przez „Cracovię” sportu polskiego.

Zawody „Cracovii” z „Uipesti” były walką nie tylko dwu drużyn, lecz przede wszystkim dwu innych systemów gry. — Przyziemnej i krótkiej grze „Cracovii” przeciwstawili węgry, zarzucony już oddawna system długiego podawania t. zw. „long passing”. — Wprawdzie system węgrowsi wprowadza do gry żywiołowe tempo, korzyści jednak znacznie przeważają nad jego wadami. Natomiast gra przyziemia wraz z krótkim podawaniem jest b. efektywna oraz niebezpieczna, co też węgry dwukrotnie na własnej skórze odczuli.

„Uipesti”, zajmująca drugie miejsce w mistrzostwie węgierskim, wystąpiła do zawodów z „Cracovią” w pełnym składzie.

Długotrwała lewa oraz rozmożone boisko wpłynęły ujemnie na przebieg zawodów — mimo to, były one b. interesujące.

Grę rozpoczęła „Cracovia” silnym atakiem ku bramce węgierskiej, który jednak załamał się natychmiast na doskonałej obronie. Lewy obrońca, Vogel przenosi piłkę długim rzutem na pole karne „Cracovii” — w tym kierunku pędzą jak strzały napastnicy węgry, zlobywiają ją, lecz po krótkiej walce z obrońcami „Cracovii” tracą ją — poczem piłka znów przenosi się na połowę węgrowsi. Przez pierwsze minuty gra jest zupełnie otwarta, z pewną przewagą napadu „Cracovii”. Napastnicy krakowscy rozgrywiają się, kombinują b. dobrze, lecz wiele pozycji nie zdołali wykorzystać, wskutek braku decyzji i orientacji prawego łącznika, który podobnie jak i jego kolega na lewym skrzydle nie stał na wysokości zadania.

Po 10 minutach ustawicznych ataków „Cracovii” z cetry Mielecha uzyskał Kogut pierwszą bramkę dla swych barw. Sukces „Cracovii” wpłynął na jeszcze żywsze tempo. Węgry ze wszystkich sił dążyli do wyrównania gry i faktycznie stworzyli kilka niebezpiecznych sytuacji pod bramką „Cracovii”, której dzielnie bronili Popiel, odparowując wiele ataków. Po tej chwilowej przewadze, mającej raczej charakter fizyczny, „Cracovia” ponownie oparowała boisko. Niebezpieczny zawyżony Vogel przypatrzył się miejscami beładnie precyzyjnym kombinacjom środkowego napastnika Kaluży, nie wiedząc jak odebrać mu piłkę, na „tricki” jego nie miał bowiem lekarstwa. — I podczas tej dezorientacji obrony węgrowsi, Kaluża pięknym strzałem uzyskał drugą bramkę dla „Cracovii”. Węgrzy rzucili się zjadale do ataków, z których jeden uwięziony został pomyślnym rezultatem. Do pauzy stosunek 2:1, mimo obopólnych wysiłków, został bez zmian.

Po pauzie obraz gry się zmienił. Węgry prawie od początku do końca górowali nad „Cracovią”, która dzielna obrona nie dopuściła węgrowsi do wyrównania gry. Z drugiej strony i sami węgry nie potrafili uzyskać wiele prawie nieuchronnych pozycji. Zawody więc zakończyły się zupełnie zasłużonym zwycięstwem „Cracovii”.

Role sędziego siłował nieudolnie odegrał p. Sejdner. Popeliński on b. często wiele kardynalnych błędów, wywołując tem niepotrzebne scysje. Na rozjemcę w zawodach pierwszoklasowych p. S. nie nadaje się.

Wczoraj rozegrało „Uipesti” zawody ze znaną w Łodzi „Wisłą”, które będą dość zainteresowanie.

Wielki mecz bokserki Dempsey—Carpentier.

Szczegóły tryumfu Dempseya.

(mt) Nadeszły obecnie bliższe szczegóły o największym wydarzeniu sportowym ostatnich miesięcy, którego wyniku oczekiwali w najwyższym napięciu wszyscy sportowcy świata, mianowicie o meczu bokserkim między amerykańczykiem Dempseyem a francuzem Carpentierem. Mecz ten odbył się, jak już donosiliśmy 2-go lipca w New-Jersey w Stanach Zjednoczonych i zakończył się zwycięstwem Dempseya, który szampłowny światu francuskiemu położył w czwartej rundzie knoole out.

Faworytem był w Ameryce i w Anglii Dempsey, podczas gdy Francja liczyła na pewne zwycięstwo Carpentiera. Zakłady na Dempseya stały w Ameryce początkowo 5:1 „auf” (t. zw. placyno 6 za 5), później spadły na 3:1, gdyż przez nieostrożne uderzenie w treningu otworzyła się stara rana na oku Dempseya, co uniemożliwiło mu na powien czas trening.

Przygotowania do meczu trwały szereg miesięcy. O treningu obojczyków podawały gazety amerykańskie, codziennie szpaltowe artykuły. Wiadom było że będzie to spotkanie „człowieka muskułów”. Jak nazywano Dempseya z „człowiekiem nerwów”, czyli walka brutalnej siły ze zręcznością i inteligencją Carpentiera.

Nareszcie nadszedł długo oczekiwany dzień 2 lipca. Spotkanie odbyło się w olbrzymiej sali w Warszawie, w której wzniesiono specjalnie w tym celu wybudowanej arenie w kształcie ośmioboku. Arena jest w całości zbudowana z drzewa i pokrywa obszar trzystu tysięcy stóp kwadratowych.

Wysokość jej wynosi 94 stopy, a średnica mierzy 650 stóp. Arena mieści 81.680 miejsc siedzących, a koszt budowy wyniósł 50,000 funtów. W czasie zapasów było czynnych 550 strażaków, 800 policjantów i 500 biletów. Obok areny znalazło pomieszczenie w specjalnej szopie 25,000 samochodów (czyli co czwarty widz przybył na zapasy samochodem). Wiele miast Ameryki było reprezentowanych przez swych burmistrzów niektóre miasta przysłały nawet specjalnymi pociągami oficjalne delegacje, złożone z członków magistratu i rady miejskiej. Również cały szereg stanów amerykańskich był reprezentowany oficjalnie.

Po godzinie piątej pojawił się na arenie najpierw Carpentier, jako wyzywający, entuzjastycznie witany przez przepelnioną widownię. Szczególnie obecni na widowni francuzi urządzili swemu ziomkowi prawdziwą owację. Carpentier był bardzo wzruszony i wznosił obie ręce w górę na znak podzięk. Później wszedł na arenę Dempsey, witany znacznie chłodniej, niż szampion Francji. I podał rękę przeciwnikowi. W tej chwili wybuchła nowa burza oklasków dla obu mistrzów.

Trainer Carpentiera, Descamps podał następnie obu przeciwnikom rękawice bokserki i rozpoczęto pierwszą turę.

Carpentier rozpoczął natychmiast atak i zadał Dempseyowi lewą ręką okropny cios w policzek. Obaj przeciwnicy objęli się, poczem Dempsey zadał Carpentierowi kilka uderzeń w głowę. Carpentier chciał prawą ręką zadać Dempseyowi cios między oczy, chybił jednak i trafił go potwornie lewą ręką w policzek. Carpentier rzucił się ponownie na przeciwnika, ale i ta próba nie powiodła się. Dempsey zadał Carpentierowi okropny cios w t. zw. „jabłko Adama” i udały mu się nadto dwa uderzenia w lewy policzek Carpentiera. Ciosy te odrzuciły Carpentiera aż po sznur, wrócił on chwytając się na nogach, otrzymał jednak po chwili jeszcze jeden cios w lewy policzek. Na tem zakończono pierwszą turę. Carpentier miał silnie zraniony nos i krwotok nosa.

W drugiej turze atakował przeważnie Dempsey, Carpentier zadał mu jednak silne uderzenie w nos. Chociaż druga tura nie przyniosła rozstrzygnięcia, była pod koniec jej już widoczna przewaga Dempseya. Z początkiem trzeciej tury znać już było u Carpentiera silne zmęczenie i wyczerpanie. Bronił się przeważnie tylko lewą ręką i udało mu się także kilka razy trafić Dempseya w policzek. Chybił jednak kilkakrotnie, Dempsey tymczasem zadał mu parę razy w twarz i głowę. I ta tura skończyła się bez rezultatu.

Dopiero w czwartej turze nastąpiło rozstrzygnięcie. Carpentier otrzymał dwa okropne ciosy z lewej i prawej strony w szczękę, upadł na ziemię, chciał się znowu podnieść, upadł jednak ponownie. Sędzia liczy do dziewięciu, Carpentier leży — jest knock-out! Nastąpiły kolosalne owacje na cześć Dempseya. Tymczasem Carpentier zdołał się podźwignąć i powrócił na środek areny, gdzie Dempsey mu gratulował dzielnej postawy w czasie walki, poczem towarzysze wyprowadzili go do garderoby.

Po walce wyraził się Carpentier, że zauważył bardzo szybko, iż Dempsey jest dla niego za silnym przeciwnikiem. Ponieważ już jednak stał w arenie, mógł wyzyskać tylko tę jedyną szansę, że starał się uniknąć huraganu uderzeń pięści Dempseya, którego ciosy padały raz po raz, tak, że mimo rozpaczliwej obrony, nie mogło być mowy o wygranej. Pierwsze badania lekarskie po walce okazały, że Carpentier ma w dwu miejscach złamany duży palec prawej ręki i prawą rękę zwichniętą w kostce. Skaleczeń tych nabawił się prawdopodobnie w drugiej turze, kiedy okropnym ciosem w szczękę mało nie powalił Dempsey.

Bezpośrednio po walce przyjął Dempsey nowe wyzwanie. Zostało mu ono wręczone przez Johnsona, boksera murzyńskiego i dotychczasowego mistrza świata, który obecnie znajduje się w więzieniu, z którego ma wyjść 11 lipca. Władze zezwoliły Johnsonowi być obecnym na meczu.

Organizacją zapasów kierował Tex Ricards, który już przedtem kierował zapasami o mistrzostwo świata między Dempseyem a Willardem, a jeszcze dawniej między Jeffriesem a Johnsonem.

Cały Paryż oczekiwał w gorączkowym napięciu wyniku spotkania. Całe popołudnie zalewały bulwary niezliczone tłumy, liczące na pewne zwycięstwo Carpentiera. O ósmej godzinie napięcie dosięgło szczytu. Setki tysięcy stało przed redakcjami dzienników i na placu Zgody, gdzie na balkon hotelu Grillon była umieszczona wielka biała tablica, na której uwidoczniano bieg walki tura za turą. Tysiące policjantów utrzymywało porządek, a cały ruch powozów, samochodów i autobusów skierowano z bulwarów w boczne ulice. O 8 i pół wieczorem ukazały się pierwsze samoloty, zrzucające tysiące kartek z pierwszymi wiadomościami. Równocześnie ukazują się dalsze depesze iskrowe na białej tablicy.

Nagle urzono na najwyższej galerji wieży Eiffel białe światło, znak klęski Carpentiera. W tej samej chwili ukazuje się białe światło na rogu Rue Royale. Niema wątpliwości, bohater Francji przegrał walkę. Po chwili pojawiają się pierwsze dodatki nadzwyczajne, które sprzedawcom prosto wyrwaną z rąk. Rozczarowanie jest ogromne. Co chwila słychać okrzyki: „Nie możliwe!” „Nie możliwe!” Porażkę Carpentiera uważa Paryż za porażkę Francji.

Z lekkiej atletyki.

Zainteresowanie się lekką atletyką naszych towarzyszy sportowych jest dotychczas bardzo słabe. Poza piłką nożną nie uprawia się prawie żadnej gałęzi sportu, a w programie

sezon letniego rzadko tylko spotyka się zawody lekko-atletyczne, których znaczenie w wychowaniu fizycznym jest większe, aniżeli piłki nożnej. Dlatego też z radością powitać należy pełną inicjatywę pracę „Pogoni” lwowskiej w tym kierunku. Zawody mające się odbywać w dniu 17 lipca b. r. na nowej bieżni zbudowanej z ogromnym nakładem pracy i kosztów zapowiadają świetnie, a zainteresowanie się nimi już teraz duże. Czy dopisze zagranica trudno przewidzieć, a to ze względu na obecną sytuację polityczną. Na razie pewny jest współdziałanie węgrowskich, których wysoka klasa w iekkiej atletyce jest ogólnie znana.

Poniżej podajemy program otwarcia bieżni „Pogoni” i zawodów w dniu 17 lipca br. we Lwowie.

Uroczystość otwarcia pierwszej w Polsce bieżni olimpijskiej odbędzie się na boisku L. K. S. „Pogoń” dnia 17-go lipca 1921 roku o godzinie 15-ej.

Program szczegółowy:

Godzina 15-ta. 1. Poświęcenie bieżni i przemówienia. Godzina 15.30.

2. Zawody międzynarodowe: Bieg na 100 m. bieg na 400 m. bieg na 800 m. bieg na 1500 m. bieg na 5000 m. Rzut dyskiem dowolną ręką, rzut oszczepem dowolną ręką, rzut kulą dowolną ręką, skok w dal z rozbiegu, skok w wyż z rozbiegu. Skok o tyczce.

3. Ogólnopolskie zawody dla juniorów: Bieg na 100 m. bieg na 400 m. bieg na 1400 m. skok o tyczce, rzut dyskiem dowolną ręką, rzut oszczepem dowolną ręką, rzut kulą dowolną ręką, skok w dal z rozbiegu, skok w wyż z rozbiegu.

4. Memoriał ś. p. Ludwika Wolskiego o nagrodę wędrowną L. K. S. „Pogoń” otwarty tylko dla juniorów L. K. S. „Pogoń”. Bieg na 100 m.

Ogólne postanowienia:

1. Zawody odbędą się według przepisów Polskiego Związku lekko-atletycznego. 2. Organizacja zawodów zaimmie sie L. K. S. „Pogoń”. 3. W zawodach mogą brać udział tylko amatorzy, członkowie klubów i towarzystw sportowych należących do P. Z. L. A. lub związków lekko-atletycznych innych państw, które zostały przyjęte do I. A. A. F. 4. Nie ogranicza się ilości i wieku startujących, wpisowego niema. 5. Zeloszenia startujących należy skierować pod adresem L. K. S. „Pogoń”. Lwów, ul. Zyblikiewicza 17. I p. do dnia 7 lipca włącznie, c. 18-ta. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. 6. Protesty przeciw startowaniu poszczególnych zawodników lub też nieprawidłowościom w poszczególnych punktach zawodów, należy wnosić najpóźniej w 30 minut po odbyciu się danego punktu zawodów na ręce głównego sędziego, składając równocześnie 500 marek, które w razie nieważenia protestu przepadają na korzyść P. Z. L. A. 7. Porządek startujących wylosowuje się, to znaczy: przy biegach porządek przedbiegów nadto miejsca przy starcie, przy czym najmniejszy numer otrzymuje przy starcie pierwsze miejsce z lewej strony, inni kolejno od niego na prawo, przy skokach

i rzutach zaś kolejność tychże. 8. Wewnątrz boiska znajdować się mogą tylko funkcjonariusze zawodów i zawodnicy, którzy w danej chwili startują. 9. Nagrody w medalach. Na dwóch startujących jedna nagroda, na trzech dwie nagrody, na pięciu trzy nagrody. 10. Memoriał ś. p. Ludwika Wolskiego o nagrodę wędrowną L. K. S. „Pogoń” otwarty jest jedynie dla juniorów L. K. S. „Pogoń”. 11. Zawody odbędą się bez względu na porząd. 12. Bieżnia jest żużlowa, długości 400 metrów, skocznie również żużlowe.

Z Królestwa mody.

W Paryżu odbył się obecnie w czasie wyścigów, jak zwykle, przegląd toalet, które wskazują, że linja kobieca znów poczyniła się zmieniać. Suknie stają się dłuższe. W świecie miod, a tem samem i kobiecym, zawrzała najmilsza ze wszystkich wojen — wojna na temat: „la jupe longue ou... courte”. Zdaje się jednak, iż mimo lansowania sukien dłuższych przez pewne magazyny paryskie — suknie krótkie pozostanie nadal niezwykłą, gdyż ona stwarza nietylko wdzięk młodociany sylwetki kobiecej, nietylko pozwala ukazać się nóżce ładnie upiętej, ale jest istotnie zgrabniejszą od sukni dłuższej, sięgającej do kostek. Wprawdzie krawcy paryscy wzamian za to stworzyli

suknie prawie bez rękawów, lecz to rekompensatą być nie może. Pozwała się nosić suknie dłuższe i krótkie, głęboki dekolt i kołnierzyk pod szyją zapięty, krótki rękaw i długi, suknie wązkie i suknie na biodrach poszerzone. Modny jest kolor żółty we wszystkich odcieniach, natomiast biały usunięty został nieco w cień. Barwy odgrywają w modzie letniej dużą rolę. Suknie koloru poziomki, zielone i zielonawe, liljowe wylądają przesłannie na tle parków. W Paryżu widzi się jednak także dużo sukien czarnych. Czarna suknia, czarny akksamitny szeroki kapelusz — oto „le dernier cri”. Kombinacje białe z czarnem, zwłaszcza w lularze, mają zawsze swój urok. Kapelusze kwiatowe ustąpiły miejsca kapelusiom... owocowym. Jest to powtórzenie mody z XVIII w., która wówczas również lubowała się w gronach, jabłkach, gruszkach na kapeluszu. Niestychny zbytek panuje w dziedzinie obuwi. Przyznać trzeba, że stworzono tutaj modele prześliczne, zwłaszcza przy połączeniu skóry w dwu kolorach, np. połączenie popielatego z białem, granatowego z wiśniowym, belgwe z czarnem. Jak widzimy i obuwanie kolorowe jest „en vogue”

jak gdyby po wojnie, po długiej wstrzemięźliwości chciano dać upust bójnej fantazji. Tajemniczo nowości toaletowych na sezon przyszły są jeszcze ukryte mózgach, a potrosze już i w delach wielkich twórców mody kobiecej. Tu i ówdzie coś przebłyska, lecz jeszcze zdradzić tego nie wolno.

Komunikaty.

W czwartek, dn. 7 lipca punktualnie o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu związku ogólne zebranie członków **Związku Zawodowego Techników Polskich** na które zaprasza wszystkich członków 115—2 Zarząd.

Do Gimnazjum Przyrodniczo-matematycznego Gminy Żydowskiej w Chełmie

potrzebni są nauczyciele-(ki)

do polskiego, historii, przyrody, geografii, śpiewu i gimnastyki.

Szczegółowe oferty złożyć można dzisiaj Hotel Savoy, od jutra Chełm, skrz. poczt. 32. Dyr. Borenstein. 1-1

Nagrody 25.000 mk.

otrzyma, kto wskaże miejsce pobytu subjekta Mordki Grinszpana, syn Judy Lejby, st. mieszkańca m. Łodzi lat 15, wzrostu niskiego, brunet, który skradł przez włamanie się do kasy mk. 425.000 w firmie M. Zilberszpic i S-ka, Cegielniana 30. 22—1

„GŁOS POLSKI”

największy i najpoczytniejszy dziennik w Łodzi

wychodzi obecnie

w znacznie zwiększonej objętości.

Oprócz artykułów treści politycznej i społecznej i obszernego działu wiadomości lokalnych, podaje najszybsze i najwiarogodniejsze informacje telegraficzne wszystkich agencji telegraficznych i od własnych korespondentów. Codziennie dział wiadomości z kraju, oraz notowania giełd krajowych zagranicznych, zarówno walutowych, jak i towarowych. Telefon z Warszawy, Krakowa i Gdańska.

Każdy numer „Głosu Polskiego” obejmuje

8 wielkich stron druku 8

oprócz zwykłej, obszernej treści gazetowej, daje czytelnikom następujące specjalne dodatki:

Gazeta handlowa	— sześć razy na tydzień	— Gazeta handlowa
Kurjer sportowy	— raz na tydzień	— Kurjer sportowy
Dodatek literacki	— raz na tydzień	— Dodatek literacki

„Głos Polski”, nie ustępując pod żadnym względem największym dziennikom stołecznym, jest czytany przez wszystkich, dlatego też musi być uważany za najodpowiedniejsze w Łodzi pismo inseratowe.

Prenumerować „Głos Polski” można bezpośrednio w administracji (Piotrkowska 106), lub w gazetowych kioskach ulicznych.

Wyszedł z druku

Tygodnik Handlowo-Ekonomiczny

Gdański Rynek

poświęcony sprawom rozwoju stosunków gospodarczych między

Gdańskiem — Polską — Rosją.

Danziger Markt

tygodnik w języku niemieckim, informujący zachód o stanie gospodarczym Polski.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Hopfengasse 100.

Reprezentant na Łódź i okolice: S. Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50.

002—2

Czas odnowić prenumeratę.

„Redactoria”

Łódź, Kilińskiego (Widzewska) № 83, I piętro, front

Godziny przyjęć od 5—7 po poł.

Zjednoczeni pod powyższą uszwa specjaliści redagują wszelkiego rodzaju prace, wchodzące w zakres literacki, naukowy i reklamowy.

Opracowania książek, broszur i jednolitości. — Statuty związków zawodowych, zrzeszeń kulturalnych i kooperatyw. — Sprawozdania, memorjały, referaty. — Przekłady ze wszystkich języków na polski i odwrotnie, oraz korespondencje we wszystkich językach. — Opracowania katalogów, cenników, formularzy, okólników i ogłoszeń. — Kosztorysy wydawnictw, porady w sprawach literackich, koregowanie rękopisów.

Dyskrecja zapewniona!

958—1

Poszukiwana młoda panna

z lepszego domu za całodziennie utrzymanie. Cukiernia Z. Gomulńskiego, Przejazd № 1. Zgłaszać się od 12—3 i od 7—9. 34—1

Lekarz-Dentysta **Tadeusz Babad** były kierownik Lecznicy **Dąbrowskiego** przyjmuje **Nawrot 1-a** 89—10

Dr. A. S. Tenonbaum Zielona № 3. Choroby wewnętrzne. Godz. przyjęć: od 5 i pół do 7 po poł. 14—20

Teatr SCALA

Cegielniana 18. Początek przedstawień o godz. 8.30 wiecz. Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedaje kasa teatru od 11-11 od 5 po poł. Ceny miejsc od 60-400 mk.

Dziś, środa 6, czwartek 7, piątek 8 lipca, o godz. 8.30 wiecz.

3 przedstawienia drobnych utworów z udziałem pierwszorzędnych twórcy typów polskich Artura Zawadzkiego

oraz słynnej tancerki klasyczn. tańców MARJI JACOBI

PROGRAM: 1) Tenor Cezuro komedia transformacyjna w 14 odsłonach, odegrana przez autora. 2) „Czarowna chwila” komedjo-larsa w 1 odsłonie. 3) Tańce klas. Codziennie zmiana programu.

4 gościnne występy 4 zespołu niemieckich artyst. z Poznania. Sobota, 9 lipca, o godz. 8.30 wiecz. SAPHO Grillparzera.

Niedziela, 10 lipca, o godz. 8.30 wiecz. Komedia w 4 akt. Damenkampf Poniedziałek, 11 lipca o godz. 8.30 w. Weibsteufel (Djablica) Wtorek, 12 lipca, o godz. 8.30 wiecz. Ostatni występ ???

Zawiadomienie.

My niżej podpisani mamy zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1 lipca r. b. wystąpiliśmy ze spółki firmy „Szybkość”, (biura ekspedycyjnego przesyłek pocztowych) i rzekamy się wszelkich odpowiedzialności za transakcje danej firmy.

Z poważaniem L. Blander, A. Weingarten.

35-1

ekspedycja

Mamy zaszczyt zawiadomić, że nasza

ekspedycja przesyłek pocztowych

Zielona № 1—Piotrkowska 45

z dniem 5 lipca czynną została i załatwia wszelkie zlecenia szybko, akuratanie i tanio.

Z poważaniem Szydłowski, Wajngarten i S-ka

181-3

pocztowych

Ogłoszenie.

Wydział zaprowiantowania miasta podaje do wiadomości, że sprzedaje: a) na składzie Piramowicza 3, obuwie i kalosze bez ograniczenia; b) na składzie Jerozgo 8, posiadaczom inwentarza otępy pszenne grubsze bez ograniczenia po mk. 7.— za funt.

Magistrat m. Łodzi.

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do postanowienia z dnia 3 czerwca r. b. z dniem 8 h. m. (t. j. w nadchodzący piątek) od godz. 11 1/2 do 12 1/2, w południe odbywać się będą codziennie zebrania giełdy pieniężnej, o czym zawiadamia członków zgromadzenia giełdowego i osoby zainteresowane

Łódzki Komitet Giełdowy.

Poszukuje wspólnika

do wielce intratnego przedsiębiorstwa z kapitałem Mrk. 1200000.— Wiadomość: ul. Sienkiewicza 40, BARCZ, zastać można między godz. 5-7 wiecz.

Zdolny Handlowiec, Sprzedam zaraz

obecnie na posiadzie, znający gruntownie buchalterję, długoletni ekspedytor w poważnych przedsiębiorstwach pragnie zmienić dotychczasową posadę. Reflektuje na stanowisko szefa biura, buchaltera, magazyniera lub ekspedytora, może wyjechać na prowincję. Łaskawe zgłoszenia pod „Praca” do admin. „Głosu”. 090-3

na prowincji 10 maszyn

pończosznicych szer. 26 do 40 cm. Zgłaszać się: Łódź, ul. 1 Maja № 77 (Pasaz Szulca) u gospodarza od 6 do 8 wiecz. 17-1

SPRZEDAM:

parowa maszynę w silo 50-ciu koni 2 towarowe bryki, resorkę małą i dużą, furgon kryty lekki, 2 dorożki, bryczkę, filter. Ul. Kalenbacha № 24. (Baluty) u gospodarza, 25-3

Pierwszorzędna siła,

rutynowany buchalter bliźniasta z długoletnią praktyką w ekspedycyjnym interesie, władający język. polskim, niemieckim i rosyjskim, obecnie na niewymówionem stanowisku jako główny buchalter w większym interesie ekspedycyjnym pragnie zamienić posadę w Łodzi lub Gdańsku jako kierownik, główny buchalter etc. Oferty do admin. „Głosu” sub „Kierownik”. 102-1

Ogłoszenia drobne

Kupuje meble, garderobę, dywany, maszyny do szycia. Płać najlepiej. Wainraich, Benedykta 19. 080-15
Wypię rolwagę jednokonną. Aleje Kościuszki № 26, Witanowski, od g. 10 do 12. 979-3
Ważne wydzierżawie w Łodzi, lub poza Łodzi. Ul. Nowo-Pabjancka 30. Stanisław Ignaczak. 37-2
Wredens debowy do sprzedania. Wiadomość: St. zarzawska 45, u gospodarza. 127-1
Włoda pani, uciekinierka, poszukuje umebłowanego pokoju. Oferty do „Głosu” pod „Natychniast”. 021-3
Włoda panienka ukelel, czywszy kursa handlowe, pragnie objąć jakkolwiekbyd posadę. Oferty do „Głosu” pod „Pragnie”. 95-2
Wypię meble, garderobę, dywany, maszyny do szycia. Płać najlepiej. Wainraich, Benedykta 19. 080-15
Wypię rolwagę jednokonną. Aleje Kościuszki № 26, Witanowski, od g. 10 do 12. 979-3
Ważne wydzierżawie w Łodzi, lub poza Łodzi. Ul. Nowo-Pabjancka 30. Stanisław Ignaczak. 37-2
Wredens debowy do sprzedania. Wiadomość: St. zarzawska 45, u gospodarza. 127-1
Włoda pani, uciekinierka, poszukuje umebłowanego pokoju. Oferty do „Głosu” pod „Natychniast”. 021-3
Włoda panienka ukelel, czywszy kursa handlowe, pragnie objąć jakkolwiekbyd posadę. Oferty do „Głosu” pod „Pragnie”. 95-2
Wypię meble, garderobę, dywany, maszyny do szycia. Płać najlepiej. Wainraich, Benedykta 19. 080-15
Wypię rolwagę jednokonną. Aleje Kościuszki № 26, Witanowski, od g. 10 do 12. 979-3
Ważne wydzierżawie w Łodzi, lub poza Łodzi. Ul. Nowo-Pabjancka 30. Stanisław Ignaczak. 37-2
Wredens debowy do sprzedania. Wiadomość: St. zarzawska 45, u gospodarza. 127-1
Włoda pani, uciekinierka, poszukuje umebłowanego pokoju. Oferty do „Głosu” pod „Natychniast”. 021-3
Włoda panienka ukelel, czywszy kursa handlowe, pragnie objąć jakkolwiekbyd posadę. Oferty do „Głosu” pod „Pragnie”. 95-2

Mk. 25.000.000

mogę włożyć natychmiast do interesu branży manufakturalnej. Oferty do „Głosu” pod „M 25”. 086-3

Ogłoszenie.

W dniu 5 lipca r. b. około godz. 10.15 przed południem w tramwaju № 1, przejeżdżając pomiędzy ul. Czerwoną i Pustą zagubiono teczkę skórzaną z dowodami wartościowymi.

Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do biura: Przemysł Chemiczny w Polsce, sp. akc. w Łodzi, Piotrkowska 215. Zastrzeżenie poczynione. 101-1

Pomocnica buchaltera,

która pracowała już na posiadzie, pisząca również błęgie na maszynie zechce złożyć ofertę z odpisaniami świadectw w admin. „Głosu” sub № kw. 9116. 116-3

Rutynowany samodzielny kupiec manufakturzystą poszukuje

zastępstwa

na całą Wielkopolskę i Pomorze powatnych fabryk włóknistych. Łaskawe zgłoszenia pod warunków uprasza: I. Cabański, Poznań, Chwaliszewo 2. 83-2

MOTOR ROPOWY

7 1/2, P. S. nowy okazynie do sprzedania. Wiad.: Nirenstein i Targownik, Piotrkowska № 128. 035-3

1 Eisengartreibmaschine

20 wind, nowa, i Hoppel (Garnweife) 30 wrzecion oraz spulki drewniane (Nähgarnspulen) do sprzedania.—Piotrkowska 154 m. 16, między godz. 2-3 po południu. 925-3

Zginął pies

doberman, wabi się „Dzianka”. Prosi się o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem. Piotrkowska № 166, E. Pahl. 28-2

Ostrzeżenie.

Zagubiono został weksel na sumę mk. 10,000, wystawiony na zlecenie Z. Karmazina, płatny 1.8. Pasaz Szulca 18. Ostrzeżenie przed nabyciem, gdyż takowy został unieważniony. 092-1

Poszukuje

2-ch pokoi przy rodzinie z meblami lub bez w centrum miasta. Oferty dla „M. T.” do „Głosu”. 073-2

Tkacz fachowiec

absolw. szkoły tkackiej w Reichenberga z wieloletnią praktyką branży bawełnianej poszukuje posady zarządzającego majstra. Oferty pod „Tkacz” do adm. „Głosu”. 095-2

Na letnisku

w Wiśniowej Górze. Student przyrody uniwersytetu warszawskiego poszukuje lekcyj od połowy lipca—w zakreśle szkoły średniej. Adres: Ch. Zelmanowski, Wiśniowa Góra, u Magera. 083-4

Kasa ogniotrwała

do sprzedania w Łódzkim Żyd. Tow. Poż.-Oszczędn. Piotrkowska 14. Oferty składać można codziennie od 4-6 pp. do 15 b. m. 079-1

Sprostowanie.

W ogłoszeniu „Ostrzeżenie” z dn. 29.VI mylnie podano L. Rozenblum. Powinno być L. Rozenbaum. Geometa Alfred Kozaczewski, Łask. 83-1

Mieszkanie

z 2ch pokoi z kuchnią lub 1-go pokoju z kuchnią poszukuje się od zaraz. Oferty do „Głosu” sub „Pak”. 19-2

Dr. R. KARNICKI

b. starszy ordyn. szpitala Oftalmicznego w Petersburgu. Choroby oczu Przym. od g. 3-4 i 5-6. Piotrkowska 165. M 114 W. U. Z. Łódź 25-VI 21

Lekarz-Dentysta

Feliks Seidengart Zawadzka 10. Wznowił przyjęcia, od 10 do 1 i 3-7 po poł.

Dr. Izosimow

choroby wewnętrzne i dziecięce Łódź, Zielona 3 81, m. 17. Przejmuje codziennie od 9-7 wiecz. 30-8 W. U. Z. Łódź, 21-VI 21 r.

Dr. Bolesław Kon

Choroby. uzcz. 2008. gardła i chirurgiczne wznowił przyjęcia. Godz. przyj. 10-12 i od 4-7 w Piotrkowska 113. W. U. Z. Łódź, d. 2.VI.21.

Dr. med. Leyberg

Choroby skórne i weneryczne powrócił. Krótka 5. M 115 W.U.Z.Łódź, d. 30.VI.21.

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne przyjm. od 10-12 i 5-7. Nawrot № 7.

Inżynier

dypl. przemyślny włóknistego (Verriere) poszukuje praktyk—posady. Zawiadomić: Piotrkowska 130 m. 11. 92-2

Kupuję

brylanty, biżuterję, złoto, srebro, diamenty, perły, stare zegary, garderobę. Płać najwyższe ceny. Konstancynowska № 7, Z. Milich, pr. ofic. I p. 71-15

Potrzebna gospodyni

bez względu na uczenia z dobrą świadectwami, znająca się dobrze na kuchni, może być starsza osoba. Niemia będzie miała pierwszeństwo. Zgłosić się: ul. Sienkiewicza 50 m. 15, od 2-3 i pół i od 7 wiecz. 2

Zginął pies

wilk, w piątek (1 lipca) o g. 8 rano na Zielonym Rynku. Zwrot za nagrodą. Przywłaszczenie będzie sądowo ścigane. Lipowa 20 m. 8. 23-3

3 pokoje

z kuchnią, z wygodami, w centrum miasta, zamienię od zaraz na 2 lub 1 pokój również z wygodami. Oferty w „Głosie” pod „G. R.” 027-2

Chrońcie swoje nogi

od potu i niemiłej woni przez używanie znakomitego środka. 27-8 „Sudoform” Szołmana

MIESZKANIE

z urządzeniem: dwa pokoje kuchnia, wygody, do odstąpienia zaraz. Zgłoszenia do administracji „Głosu” listownie pod „Marka polska I seria L. S. N 112326”. 288-8

Ważniejsza Zofia Wzrub. matrykulę ze szkoły p. W. Macińskiej i Z. Petkowskiej. 113-1

Ważniejsza Estera Wzrub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 093-3

Zginął dowód wojskowy na urlop bezterminowy, na imię Józefa Głazera, wyd. z P. K. U. w Łodzi. 029-3

Zagubiono paszport na imię Rajmunda Greifera, wystawiony przez władze niemieckie w Montfiole. Targowa 9. 051-3

Samuel Samuel zginął kartę pobytu, wyd. w Łodzi. 805-3

WSZECHŚWIATOWO ZNANY krem KAZIMI METAMORFOZA. Jedynie uznany przez kobiety całego świata. Niezaprzeczone radkałmnie usuwa piegi, wagner, plamy, ogorzeliżne, zmarszczki i inne braki cery. Otrzymać można we wszystkich perfumeryjach, aptekach i składach apieczonych.

Swierzb usuwa w ciągu 3-ch dni mydlana MAŚC P-ra Hebdy, znana przez powagi lekarskie. Łatwo się wiera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny, ciało z łatwością się mywa wodą, żądać w aptekach i składach apieczonych tylko maść P-ra HEBDY z świerzbowcem na etykiecie. Słotki na 1-3-12 osób Tow. K. Hebda i S-ka Warszawa, Elekoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od świerzb i parcha EKWEL HEBDA. 28.I 1920 r. W. U. Z. w Łodzi. 5698-42

DOM EKSPEDYCYJNY

Posiadam w órdmieściu obszerny frontowy lokal, poszukuję fachowca z większym kapitałem, celem założenia interesu ekspedycyjnego. Oferty pod „Transport” do „Głosu”. 027-1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 170.—, Kwartalnie Mk 500.—. Za odosłaniem dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 300.—, Kwartalnie 600.—, /zgranicia Mk. 300.— miesięcznie. OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNIE 12 mk. za wiersz nieparzysty jednostronny. DROBNE: 4 mk. za wiersz, najmniej 40 mk. Poszukiwanie papieru oraz zgłoszenia dokumenty po 1 mk. NADESŁANE: przed tekstem 40 mk., w tekście 50 mk., po tekście 25 mk. za wiersz nieparzysty (str. 5 spacji). NEKROLOGI: 30 mk. za wiersz niepar. (str. 5 spacji). Zaręczynowo i w składzinowo po 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za bezterminowy druk ogłoszeń i ofert administracja nieodpowiada